



NEBRON DOMO & ZONE:

Nebro

Uranus

Thyic let od raje

Darkstorm

Dunkelheit

Saltus

Besatt

Lycanthropy

Forgotten Chapel zine

Infernal Death zine

MYTHOLOGY:

Heresy

Komercja

Nie wszytkie wampiry pija krew

3 WJCE 3MYCS

WJCE 3MYCS:

Burning Abyss

Alt Domine

Nomad

Sadistic Intent

Dunkelheit

Lycanthropy

Asenofobia



prezentuje:



Gate of Darkness

Mroczny Death/Black Metal.
Partie keyboardu wplecione
w melodyjne gitary wpojawane
demoniczne wokale.
Wspaniały debiut.

Sprzedaż wysyłkowa:

MC - 8,50 zł

CD - 10 zł

(koszty przesyłki wliczone)

Menhir Records, P.O. Box 80

39-300 Mielec

tel. 0603 401 503, tel./fax 017 582 65 42

Sprzedaż hurtowa: Menhir Records

Band contact: Deamons, ul. Magurów 7/18, 33-400 Krośno

PONADTO W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ:

DREAM - "The Neverending Wandering Of Dreams"
Mroczny, posępny i nostalgiczny Dark Metal. Prof. wyd.
Menhir Records, cena 7 zł.

XUL Compilation Vol. II - profesjonalne wydanie. Nagrania:

CONVENT, THETRAGON, NATHANIEL, DISLOYAL, REINFECTION,
SUCCUBUS, INHUMATE (Fra), FEROX (Ger), NEOLITH,
OVERLORD i inni. Cena 6 zł

KASETY W DYSTRYBUCJI:

SOLITARY - Love Death Dance

Pokonali bariery czasu i schematu - znaleźli nowy, potężny wymiar,
nazwany przez nich samym Art Metalem. Wydanie CREATIV Prod. Cena 7,5 zł

DISLOYAL - Desire

Oficjalny materiał zrealizowany w Selani studio. Dla tych, którzy
kochają Brutalność z Perfekcją. Wydanie CREATIV Prod. Cena 7,5 zł

NEOLITH - Igne Natura Renovabitur Integra

Dekadencki Death/Doom Metal, apokaliptyczne riffy na funda-
mencie polifonii klawiszowej. Wydanie Dogma Rec. MC 11 zł, CD 27 zł

EPITOME - Autoe'ROT'icism

Szarża alikwot w stylu grind. Cyrulicy Oddziału Intensywnej Opieki
Muzycznej !!! Odkryj misterium extremum !!! Wyd. Dogma Rec.
Cena 10 zł

REINFECTION - The Edge Of Here Existence

Ultra Brutal Death Gore grind. Wydanie Horrific Rec. Cena 7,5 zł.

CONVENT - Veritatis Splendor

Brutalny Death Metal, wyd. Hedache Rec. Cena 9 zł.

UWAGA: Do cen wszystkich pozycji wliczono koszty przesyłki.

Przekazy wysyłajcie na adres:

MENHIR REC.

P.O. Box 80

39-300 Mielec 1

tel. 0603 401 503, tel./fax (017) 582 65 42

ajlepszy polski debiut ostatnich lat w nowej odsłonie!



„Outcome Of...”



Pierwszy krok

na drodze ku doskonałości

unikalna synteza brutalności

w melodyjnych przestrzennych

harmonii

harmoni

harmoni

harmoni

harmoni

harmoni

harmoni

harmoni

harmoni

harmoni

Metal bez granic!

Rarytas dla wszystkich

fanów rodzimej

sceny

sceny

sceny

Sprzedaż wysyłkowa: 8,5 zł (wliczone koszty przesyłki pocztowej)

DEMONIC RECORDS

DEMONIC RECORDS, P.O. BOX 36, 15-959 Białystok 2
tel. 0603 220 912, tel./fax: (085) 661 62 78; E-mail: demonic@alf.opjinet.pl

7 GARAZEL'zine

Po dłuższej przerwie powraca najbardziej
kontrowersyjny i przez wielu znienawidzony
Garazel'zine. Tym razem starannie wykonany,
komputerowy skład i druk, lecz nie zmieniony w
swej merytorycznej formie.

Wciąż nietolerancyjny, wulgarny i w 100%
podziemny. Nowy numer to 56 stron A5
zawierających rozmowy z : BORKNAGAR,
MYSTICUM, COUNTESS, KONKWISTA 88,
DESASTER, WALLAHIA, DARKSTORM,
NEMA, HANDFUL OF HATE, RAGNAROK,
M. BUTCHER, OHTAR, FULLMOON

Ponadto zwięzłe informacje o: Grand Belial's
Key, Sauron, Archgoslent, Count de nocte,
Gontyna kry, Utumno, Lucifugum, Scepticism,
Vordven, Kampfar, Forsth, Thunderbolt, Evil

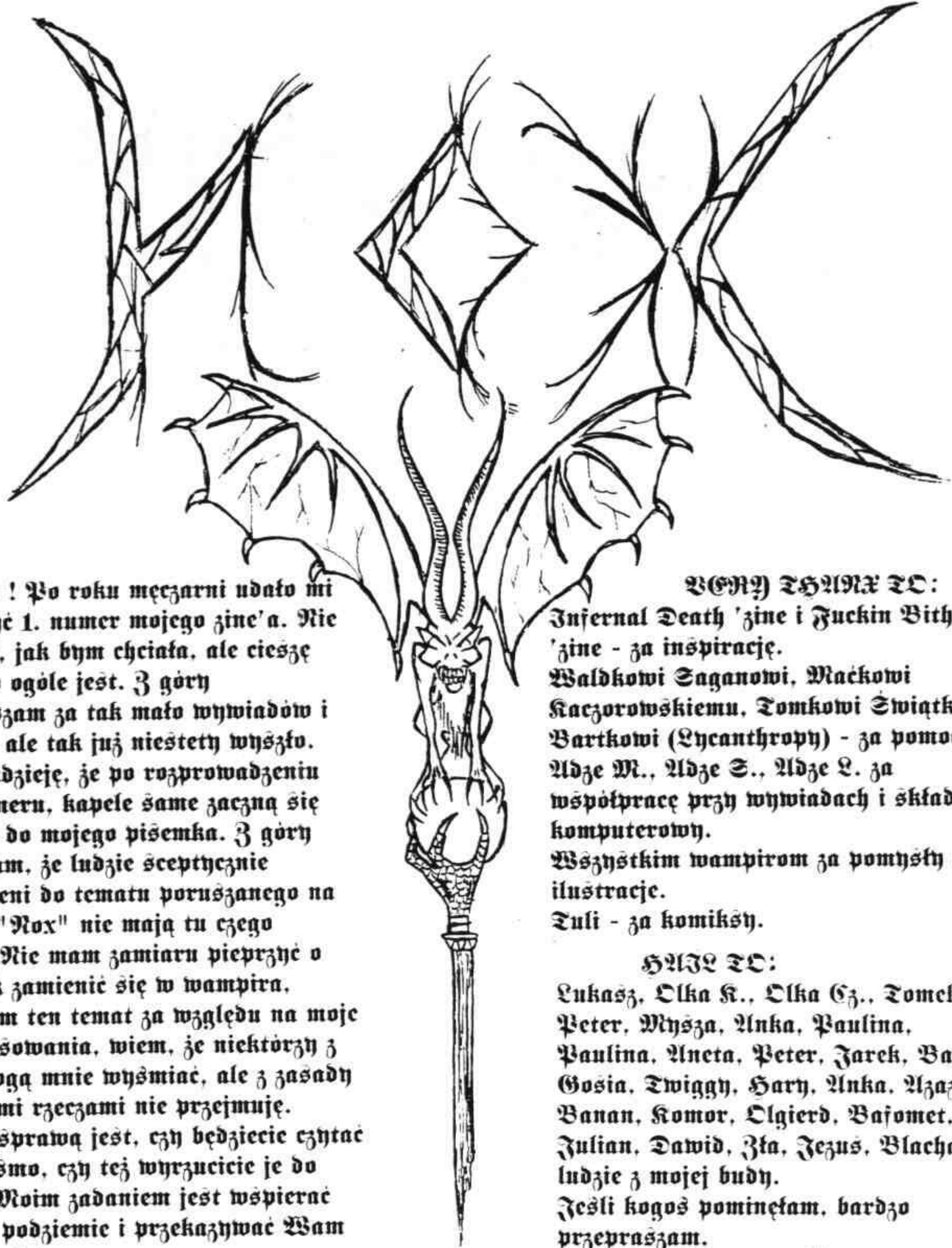
Cena 7zł - przesyłka wliczona. Zamówienia:

Witek Ślusarz

Waryńskiego 31/26

45-047 OPOLE 1

Adres e-mail: witalis666@hotmail.com



Witajcie ! Po roku męczarni udało mi się ułożyć 1. numer mojego zine'a. Nie jest taki, jak bym chciała, ale cieszę się, że w ogóle jest. Z góry przepraszam za tak mało wywiadów i recenzji, ale tak już niestety wyszło. Mam nadzieję, że po rozprowadzeniu tego numeru, kapele same zaczną się zgłaszać do mojego pisemka. Z góry uprzedzam, że ludzie sceptycznie nastawieni do tematu poruszanego na łamach "Rox" nie mają tu czego szukać. Nie mam zamiaru pieprzyć o tym, jak zamienić się w wampira, poruszam ten temat za względu na moje zainteresowania, wiem, że niektórzy z Was mogą mnie wyśmiać, ale z zasady się takimi rzeczami nie przejmuję. Waszą sprawą jest, czy będziecie czytać moje pismo, czy też wyrzucicie je do kosza. Moim zadaniem jest wspierać polskie podziemie i przekazywać Wam wiadomości.

W wydanie tego numeru włożyłam wiele pracy i wysiłku, ale to od Was zależy czy Rox będzie ukazował się dalej. Piszcie co ma się poprawić, co Wam się podoba, co chcecie wniesć. Jestem otwarta na wszelkie pomysły i propozycje z Waszej strony. Wiele rzeczy jest niedopracowanych, ale z czasem to się zmieni. Zapraszam do miłej (mam nadzieję, że miłej) lektury.

MAGDA "MAGDA" SCHMIDT

SPECJALNE DZIĘKI DO: PIEROT PIEROT

VENY THANA DO:

Infernal Death 'zine i Fuckin With 'zine - za inspirację.

Waldkowi Saganowi, Maczkowi Kaczorowskiemu, Tomkowi Świątkowi, Bartkowi (Vheanthropy) - za pomoc. Udzie M., Udzie S., Udzie L. za współpracę przy wywiadach i skład komputerowy.

Wszystkim wampirom za pomysły na ilustracje.

Zuli - za komiksy.

HALO DO:

Lukasz, Olka K., Olka G., Tomek, Peter, Włóczyka, Anka, Paulina, Paulina, Aneta, Peter, Jarek, Bazyl, Gosia, Zwiaggh, Hary, Anka, Alaziel, Banan, Komor, Elgierd, Bajomet, Julian, Dawid, Zła, Jezus, Blacha i ludzie z mojej budy.

Jeśli kogoś pominęłam, bardzo przepraszam.



Magda Schmidt
ul. Barcicka 9
01-839 W-wa

Burning Abyss

Cześć ! Jak ci minęły wakacje, Włacku?

Cześć ! A dziękuję, bardzo dobrze. Napodróżowałem się po całej Polsce, poznałem sporo ciekawych ludzi i spokojnie mogę minione wakacje zaliczyć do udanych. Szkoda tylko, że te trzy miesiące upłynęły w tak przerażająco szybkim tempie...

Wydaliście już 3 numery "BURNING ABYSS". Jak myślisz, czy starczy Wam sił na kontynuowanie tego szalonego przedsięwzięcia ?

Czy takie szalone, to nie wiem. Wprawdzie początki były bardzo spontaniczne i braliśmy się za coś, o czym nie mieliśmy zielonego pojęcia. Na szczęście dość szybko zorientowaliśmy się, na czym to wszystko polega. A zapał wciąż mamy taki sam jak na początku, czyli duży. Choć trzeba przyznać, że coraz gorzej jest z wolnym czasem. Wiesz, ja studiuję w Krakowie, Paweł broni się w Radomiu, a do tego pracuję w Warszawie, więc kiedy tu wspólnie usiąść i robić 'zine'a ? Naprawdę, czasami aż jestem z nas dumny (he,he). Myślę, że jednak jeszcze "trochę" pociągniemy, ale trzeba pomyśleć nad usprawnieniem tej całej maszyny. Zresztą ostatnio dość poważnie zastanawiamy się nad poszerzeniem grona współpracowników.

Co czujesz jako edytor 'zine'a ? Czy jesteś dumny ze swojego wkładu w polskie podziemie ?

Cieężko powiedzieć, co czuję. Na razie mam świadomość, że trochę ludzi liczy się z naszymi opiniami i nie można bagatelizować takich spraw, jak np. pisanie recenzji. Więc powiem może tak, że jako edytor 'zine'a czuję się odpowiedzialny za to, co robię. A jeśli chodzi o drugie pytanie, to chyba za wcześnie mówić o moim wkładzie w polskie podziemie. Istniejemy dopiero trzy lata... Takie pytanie powinno się zadawać redaktorom "Thrash'em All", "Infernal Death" czy "Sadistic", a nie mi...

Nie zauważyłeś, że ostatnio liczy się tylko rywalizacja między edytorami, kapelami itd. ? Czyś wielkiego braterstwa w podziemiu chyba przeminął bezpowrotnie ?

Nie sądzę, by rywalizacja, taka fair play, była czymś złym. Według mnie, jeśli się coś robi, trzeba to robić porządnie, a konkurencja tym bardziej mobilizuje do pracy. A jeśli chodzi o zespoły, to już bez rywalizacji padłoby wszystko, co rajuje obecnie nasze uszy. Weźmy na przykład Metallikę - 10 lat temu byli bezkonkurencyjni, a

teraz mogą sobie pozwolić na nagrywanie gniotów, bo sklepy sprzedają już nazwę, a nie muzykę. A taki Psychotron wciąż zapierdala, by być coraz lepszym i sprzedać chociaż te 1000 kaset. realia są okrutne dla ambitnych i rzetelnych twórców muzyki, w Polsce szczególnie. A o beznadziejnej, głupiej rywalizacji powinno się mówić tylko w łepetynach. Gówniarzy, którym przewracało się w łepetynach.

Czasy wielkiego braterstwa, jak to nazwałaś, może i minęły; nie wiem, bo kilka lat temu nie wiedziałem nawet co to jest 'zine, flyer, demówka etc. Osobiście utrzymujemy kontakt z wieloma edytorami, kapelami i spotykamy się raczej z przyjaznymi, szczerymi ludźmi - trzeba po prostu unikać gówniarzerii, która psuje cały ten klimat.

Z czym kojarzą ci się takie nazwy jak Breveland, Perunwit... ?

Muzykę tych pierwszych słyszałem tylko w śladowych ilościach, zaś dźwięki Perunwit są mi całkowicie obce. Ponoć dużo nie straciłem, ale nie mogę się wypowiedzieć, jako że jestem nie w temacie. Nazwy te kojarzą mi się z Wrocławiem i tamtejszą sceną black. Dobrze, że są zespoły pokroju Elysium, Lost Soul czy Askalon, które naprawiają opinię o tym, bardzo ładnym zresztą, mieście.

A co powiesz o dziwnym zjawisku zwanym nazi metalem ?

Zespołów nazi metalowych chyba nie słyszałem. Jak nazwa

przyjaźnie nastawiony do ludzi, których cechuje skrajna postawa ideologiczna. No chyba, że ktoś jest nastawiony bardzo anty do głupoty, to wtedy może liczyć na moje poparcie. Patriotyzm - owszem, ale nie nacjonalizm, a już napewno nie nazizm. W 'zine'ie nie zajmujemy się tego typu sprawami, bo uważamy, że im mniej się o tym mówi, tym prędzej debile zorientują się, że nie ma się co wygłupiać i lepiej sobie dać spokój. To też sposób walki, z tym, że zupełnie odmienny od tego, jaki stosuje np. wcześniej wspomniany "Infernal Death"...

Dużo pojawia się nowych 'zine'ów i kapel, które według ciebie zasługują na uznanie ?

Sporo. Poziom redaktorski procentowo podniósł się od czasów gdy my zaczynaliśmy. Dobre i złe rzeczy będą powstawać zawsze, ale obecnie często trafiam na solidne debiuty. Z 'zine'ów polecam "Arachnophobia" i "Zachristian", zaś z zespołów zwróćcie koniecznie uwagę m.in. na: Yattering, Electric Hate Machine, Disloyal, Sceptic, Astarot, Sagittarius, Immemorial, no i oczywiście opoczyński Ethelyn.

Czy masz jakieś zainteresowania spoza świata muzyki i podziemia ?

Oprócz muzyki i kobiet (he,he) nie mam innych zainteresowań. Wynika to raczej z braku czasu, a nie potrzeb. Jak tylko uda mi się wygospodarować troszkę wolnych godzin lubię poczytać dobrą książkę, obejrzeć interesujący film, popływać, pograć w siatkówkę czy wsiąść na rower i pojeździć po okolicy. Ale naprawdę nie jest mi łatwo pogodzić studiowanie i robienie 'zine'a z tym wszystkim. Cóż, muszę przystać na taki stan rzeczy. A prawdę mówiąc, to cały czas się łudzę, że jak będę starszy, to tego wolnego czasu będę miał dla siebie troszkę więcej. To taka dziecinna naiwność, nieprawdaż ?

Jako że z początku "NOX-SUPREMACIE BURNING ABYSS" 'zine' miało być piśmem wampirycznym, jakie jest twoje podejście do wampiryzmu ? Co sądzisz o tego typu rzeczach ?

Tego tematu również nie znam od podszewki. Wampiry kojarzą mi się tylko z trzema rzeczami: filmem Coppoli pt. "Dracula", moim ulubionym talk-show zatytułowanym "Wieczór z wampirem" oraz z kilkoma kapelami, np. Abyssos, Hermin, Cradle Of Filth... Nie ma sensu, żebym zmyślał tu i pieprzył o tym, jak to lubię wampiry, jaką wampiryzm odgrywa rolę w moim życiu itd., bo bym siebie rozśmieszył i przy okazji ośmieszył. Nie wiem, o co w tym biega, więc musisz mi wybaczyć tę wymijającą odpowiedź.

Zapewne często bywasz na koncertach. Czy zamierzasz na tegoroczną edycję "NOX MONTH" ? Jeśli tak, to jakie masz z niego wrażenia ?

Owszem, byłem we wrześniu w Warszawie. Jeśli chodzi o koncerty, to już nie tylko, by posłuchać grających tam zespołów, ale także porozmawiać ze znajomymi "z branży". A że na owym festiwalu było ich sporo, więc w gruncie rzeczy nie widziałem za dużo. Poza tym, z powodu kiepskiej organizacji, nie widziałem, niestety, występu Demise i Incarnated; sama sala zaś była kiepska, a scena bardzo niska (prawie nic nie widziałem), więc naprawdę woliałem sobie pogadać niż męczyć się wśród tłumu.

Wrażenia mam niespecjalne, a to głównie z powodu karygodnego występu Dark Funeral ! Dlatego, by poprawić sobie humor, jadę za tydzień na Slayer. Tu przynajmniej wiem, że chłopaki "zabiją mnie" po raz drugi !

Opisz swoją pracę przy wydawaniu 'zine'a. Jak wygląda życie edytora ? Co robicie na co dzień ?

Z racji dzielącej nas odległości umawiamy się raz na kilka tygodni, by popracować w Opocznie nad pytaniami do zespołów, nad koncepcją całości etc. Recenzje każdy pisze we własnym zakresie, później wszystko składam na komputerze i dajemy matrycę do druku. No, ale cały ten proces zabierał nam do tej pory rok, więc sami widzicie, że

tego mnóstwo małych problemów, o których nie ma co się rozpisywać. Życie edytora. Ja się uczę, imprezuję, odpisuję na listy no i od czasu do czasu gdzieś wybywam. Z Pawłem jest podobnie, z tym, że u niego dochodzi jeszcze praca i dziewczyna, więc sobie wyobraźcie, jaki ma nawał spraw. Tym samym wiecie już, dlaczego czasem zwlekamy z odpisami.

3 pewnością dostajecie wiele listów od czytelników. Jak byś ich scharakteryzował?

Tych listów nie jest znowu tak dużo. Ale jeśli już są, to można na ich podstawie stwierdzić, że nasi czytelnicy to raczej wymagający ludzie, wiedzą co chcą i jak trzeba, potrafią skrytykować. To nam najbardziej odpowiada, bo wiadomo, jak ciężko być obiektywnym, gdy mowa o własnych twórcach. Jest też kilkusobowa grupka czytelników, których nazwałbym roztropnymi, gdyż nie zamieścili swego adresu na odcinku przekazu dla adresata, więc 'zine'a się chyba nie doczekają (he,he). Jeśli ktoś z was czeka zbyt długo na nasze produkty, niech się odezwie, być może wasze roztargnienie było przyczyną takowego stanu rzeczy?

Ułubiony brotwiarz?

No, w końcu jakieś łatwe pytanie (he,he). Najbardziej lubię "Żywiec", "Warkę Strong", "Grolsch". Poza tym nie gardzę "Okocimem" czy "Lechem". Nie należę do wybrednych.

Co myślisz o udziale kobiet w podziemnej działalności?

Była ankieta na ten temat, bodajże w "Oviraptorze". Czyżby tu była dalsza jej kontynuacja? A tak poważnie, to już wcześniej wspominałem, że nie jestem nastawiony anty. Nieważne kto robi 'zine'a lub gra w zespole, ważne by wykonywał to dobrze. Znam parę kobiet, które są znakomite w tym co robią i zawstydziłyby niejednego faceta (wystarczy przytoczyć choćby Renatę z Symbolic Immortality czy Martę z Immemorial), więc reasumując - dobrze, że kobiety działają w podziemiu, choć należy ubolewać, że ich udział jest tak znikomy. fajnie, że pojawiają się takie osoby, jak Ty, bo poprawia się poziom i statystyka.

Ostatnie słowo należy do ciebie...

Co ja mam teraz powiedzieć? Zauważyłem, że większość zespołów ma swoje pożegnalne formułki, np. Piotrek z Overlord odpowiada: "Stay brutal only in music! Not in the streets!", Bleyzabel z Nomad przestrzega: "Niech nikt niczego wam nie zabrania", a ja powiem po prostu: "Wspierajcie podziemie!".

Dzięki za wywiad i potwierdzenia w dalszej działalności. Również Ci dziękuję za chęć prezentacji. Trzymaj się.



TRZECIA ODSŁONA!!!

Burning Abyss

Tym razem w doskonałej oprawie graficznej, z kredową okładką i drukarnianym środkiem, z mnóstwem interesujących wywiadów i ponad 70-cioma recenzjami płyt oraz taśm. Na 76-ciu stronach formatu A5 przeczytacie rozmowy z ANGELCORPSE (USA), DIABOLICAL MASQUERADE (Szwecja), APOPLEXY (Francja), FLESHLESS (Czechy), DOWNRIGHT MALICE (Francja), HATRED (USA), FOUR SEATS FOR INVALIDES (Czechy), INHUMATE (Francja), krajowy NOMAD, HATE DEVILYN, THEMGOROTH, VELVET THORNS, CICA RIX, NOSTRADAMUS, Macinem z LORIE distro, szefem Studia Tęczy, ZOOŁ oraz Christopherem Szpajdlem; oprócz wyżej wymienionych atrakcji jest jeszcze artykuł poświęcony thrash metalowi. Do #3 BURNING ABYSS 'zine' dołączona jest rewelacyjna taśma kompiacyjna powielana w firmie fonograficznej, zaopatrzona w czarno-białą wkładkę wykonaną w drukarni (!). Słowem, totalny profesjonalizm!! 'Zine' kosztuje 4,5 zł, taśma 7 zł (oczywiście ceny wysyłki wliczone), całość zaś wynosi 9 zł. Nie będziesz załował(a), możesz być pewny(a), a gwarancja dobrej jakości. BURNING ABYSS 'zine' powinien być to poprzedni numer otrzymał mnóstwo pozytywnych recenzji, rozszedł się w ilości 350 sztuk i zagościł w katalogach największych krajowych dystrybutorów np. Pagan Rec., Lorient, Jörihe Ebbel, Icon, Bowling, Grave, New Age Of Brutality, Bahanale...

kontakt:

Paweł Ciechański
ul. Kwiatowa 46
26-300 Opoczno
E-mail: b_abyss@student.uci.agh.edu.pl

Maciej Kaczorowski
ul. Batorego 1/13
26-300 Opoczno

Pieniądze ślij tylko przekazem na adres Pawła

Burning Abyss

'zine

proudly presents

a debut compilation tape which contains 60 minutes of total death and black metal. Polish side is represented by: NOMAD, PARRICIDE, TRIVIAL THORN, SAURON, AL SIRAT and ELYSIUM, foreign side consists of: APOPLEXY (France), MESSE NOIR (USA), FLESHLESS (Czech Rep.), DIE APOKALYPTISCHEN REITER (Germany), ERYTROS (Slovakia), HATRED (USA), MENHIR (Germany) and IMPERIAL FOETICIDE (Czech Rep.). The tape is pro-copied, has got a brilliant b/w layout and can be yours for 4\$ (p&p included). 'zines & bands can send C-60 + postage. Please, send money mail order or in registered letter on address below.

Bands: If you are interested in presentation in our 'zine, just send your promo package. Our 'zine is professionally edited & written in Polish. Till now we have out 3 issues and presented bands as: AT THE GATES (S), DIABOLICAL MASQUERADE (S), NIGHT IN GALES (D), MOONSPELL (P), ANGELCORPSE (USA), RHYMES OF DESTRUCTION (B), BEHEMOTH (PL), DAMNABLE (PL), LUX OCCULTA (PL), FOUR SEATS FOR INVALIDES (CZ), HATE (PL), INHUMATE (F), FLESHLESS (CZ), DEVILYN (PL), APOPLEXY (F), THEMGOROTH (PL), HATRED (USA), NOMAD (PL), DOWNRIGHT MALICE (F), TENEBRIS (PL) and many, many others... All bands will be reviewed. We accept all kinds of metal!

c/o Maciej Kaczorowski
ul. Batorego 1/13
26-300 Opoczno - Poland
E-mail: b_abyss@student.uci.agh.edu.pl

STORM DISTRIBUTION

Przedstawia :

Saltus - "Inexploratus Saltus" - reh '97

Slavonic Pagan Metal z Warszawy [6zł]

Wojnar - "Zimowa Opowieść" - advance tape '98

Slavonic Music z Warszawy [6zł]

Hornagest - "Blask Pioruna" - demo '98

Melodyjny Black/Death Metal z Kościerzyny [6zł]

Sorrow Filled - "reh '98"

Symfoniczny Metal z Warszawy [6zł]

Mjolnir - "Walpurgisfener" - demo '97

Black Metal z Niemiec [6zł]

Faust - demo '98

Melodyjny Death Metal z Wyszkowa [6zł] [KLIMATY IN FLAMES]

Ceny zawierają koszt wysyłki!

Pieniądze wysyłacie przekazem!

Możliwość wymiany kaset na inne dema!

Storm Distribution

Tomek "Bitorn" Boniecki

Wolica 64

05-830 Nadarzyn



Śmiertelna burza rozpetul NOMAD
45 minut bezkompromisowego
brutalnego metalu, jakiego jeszcze
w życiu nie słyszeliście!!!
10 utworów + 3 intra nagranych
w olsztyńskim Selani Studio.
Kolorowa profesjonalna okładka
z tekstami i zdjęciem zespołu.
Cena kasety: 8,50 zł.
(przesyłka polecona wliczona w cenę)

1. Zespół powstał w 1994 roku. Czy mógłbyś powiedzieć jak doszło do powstania kapeli?

Początkowej fazy powstania Nomad nie znam, gdyż doszedłem do grupy w maju 95r., więc opowiem jak to było gdy dochodziłem Ja.

Nomad składał się wtedy z 4 ludzi. Wiesz, w naszym mieście trudno skompletować zespół, który grałby brutalną i ciężką muzykę.

Wyszedłem z propozycją by wszyscy członkowie Nomad (prócz wokalisty) utworzyli wraz ze mną projekt gdzie muzykę tworzył bym sam. Oczywiście inna nazwa itd. Ogół rozmowy skończył się na tym, że doszliśmy do wniosku że nie ma sensu grać w dwóch zespołach gdzie zmieniałby się tylko wokalista, zwłaszcza że wszyscy chcieliśmy grać podobny rodzaj muzyki i trwa to do dziś choć dużo rzeczy się zmieniło, w muzyce jak i w samym składzie.

2. Od początku wasz skład bardzo się zmieniał. Z czego to wynikało?

Wszystko musi mieć swe miejsce i czas. Gdy rozwijaliśmy się muzycznie i pewne kwestie musiały być uporządkowane względem wizji każdego członka zespołu. Mam tu na myśli warstwy często muzyczne jak i ideologiczne lepiej filozoficzne. Poszerzyliśmy skład o nowego gitarzystę. Próbowaliśmy się rozumieć i iść ścieżką wolną od jakichkolwiek niemożności czy też zakazów, które utrudniają nam grę i w rzeczy samej nasze życie.

Myślę że ci co od nas odeszli nigdy nie wiedzieli czego chcą i czym tak naprawdę jest muzyka. Najprościej mówiąc granie by imponować lub podążanie za modą, trendem czy jak to nie nazwać nie interesowało szczerą wymowę tych co tworzyli. Niestety zmiany i rozszady w składzie są niezbędne by w końcu osiągnąć cel. By zrozumieć i mieć jedność i poparcie wszystkich członków zespołu w całej interpretowanej wymowie muzycznej i lirycznej. Ten co nie rozumiał lub nie nadążał po prostu odpadł.

3. W 1997 roku rozstaliście się ze swoim drugim wokalistą - Christianem. Podwójny wokół był czymś charakterystycznym dla NOMAD. Czy to zmiana na stałe?

Wiesz Christian zaliczał się, do tych osób, które nie potrafiły tworzyć a umiejętności były znikome, zaś duma i tzw. gwiazdorstwo sięgało apogeum.

Zdaje sobie sprawę z tego że Nomad jest kojarzony z dwoma wokalistami. Nową płytę nagrywam sam i muszę nadmienić że nikt nie odczuje jego braku. Co do scenicznego show Nomad w przyszłości to rozważam kwestie dodatkowego Krzykacza. na dzień dzisiejszy Nomad to już 1 wokalista.

4. Jak przyjęło się wasze ostatnie wydawnictwo „The Thail Of Substance”?

Ogólnie ludzie reagują żywiołowo i opisują naszą muzykę w samych superlatywach. Pewnie są i ci niezadowoleni czy też na wszystko obrażeni. Ja osobiście nie spotkałem się z recenzją która mogła by wyrazić dosadne błędzenie i nie kreatywność „The Tail of Substance”.

Myślę że wielu było zaskoczonych i uwierz mi tych będzie coraz więcej.

5. Niektórzy kwalifikują was do polskiego podziemia, inni uważają, że „zdradziliście” polski underground. A co Wy myślicie na temat swojej przynależności?

Odp: 5

Jak ogólnie wiadomo wszyscy urodziliśmy się i mieszkamy w Polsce. Jeśli zaczynamy działać i propagować swoją brutalną metalową muzykę, którą notabene nagrywamy i wydajemy za własne pieniądze w kraju i poruszamy się z ogólnie przyjętymi zasadami (ziny, ... itp.)

To jesteśmy kapelą podziemną. Staramy się docierać do wszystkich mag.

Thrasher all, Vox mortis, Morbid Noise, Metal Hammer i co za tym idzie zareklamować swoją muzykę czy to za gotówkę czy też w ramach promocji tzw. rubryk podziemnych. Jeśli to jest zdrada to ktoś sam nie o co chodzi. Nie przeczę wysyłamy też nasze materiały za granicę.

I tu się zgodzę mogliśmy zdradzić nasz kraj, mało tego obraziliśmy chyba wszystkich wiernych krzyżowi. W swej twórczości bluźnimy przeciw bogu i całej rasie ludzkiej. Przysięgam nie pisałem by szargać nasze gardło. O ci co mają nam coś do zarzucenia. Chcą nas oskarżyć. Podważyć wszystko czym jest NOMAD. Zawiadamiam wnieście swe żale do sądu bożego można też podać naszą sprawę opinii publicznej.

Niechaj sąd i bóg rozważy czy Nomad jest słusznym zagadnieniem w polskim podziemiu ...

Wiesz, czasami jest tak, że ten co najwięcej krzyczy i krytykuje nigdy nie ma sam nic do zaoferowania. Życie skrzywdzonych, nieświadomych trzódek.

Rozumieli nas o dzieci chorzy od werbetów kłamcy

6. Podobno w listopadzie mieliście nagrywać demo w studiu ALKATRAZ (ciekawe czy w tym katowickim?)

Jak przebiegała sesja?

Odp: 6

Zgodzą się PROMO jest nagrywane, oczywiście że w Katowickim „ALKATRAZ” studio. Uważam że ta sesja w pełni udowadnia nam, jak powoli się rozwijamy.

W ALKATRAZ panuje zajełbiecie przyjemna atmosfera.

Profesjonalizm w każdym calu.

7. Kto w NOMAD jest autorem tekstów?



Autorem wszystkich tekstów jestem ja Bleyzabel (a czasem zwyczajnie niezadowolony ze wszystkiego skurwiel).

8. Teksty są bardzo dwuznaczne i tajemnicze. Czy narzucacie jakiś sposób interpretacji?

Milo słyszeć twoją opinie i jako ich autor pragnę zaznaczyć że moje pisanie i interpretowanie to sposób widzenia obłudy, głupoty i tego czy sam jestem w świecie. Nigdy niczego nie narzucam i nikt nie musi się ze mną zgadzać. Często jest tak że mało kto wie co wyraża tekst utworu jego ulubionej kapeli. Myślę że warto poznać nas pod każdym względem, po to by mieć świadomość i pewność czym jest Nomad.

Moje teksty są wolne od kierunku, nie używam imion i znaczników. ten kto wierzy w boga może zinterpretować na kilka sposobów. To wolny wybór, to otwartość i mniemam przystępność. Jeśli ktoś ma wątpliwości lub pytania. To pod naszym adresem postaram się w sensowny lecz wysilający umysł pytającego Rzucić ewentualne rozwiązanie dla nieświadomych bogów hi hi ...

9. Jakie są wasze muzyczne korzenie i skąd czerpicie inspiracje?

Metal pod każdym brzmieniem i zagadnieniem. Interesuje nas każde szczere muzyczne rozwiązanie. Jesteśmy inspirowani najgorętszymi płomieniami piekła. Buntem i niezadowoleniem z życia w niewoli i dyktandzie ślepego poety. Nienawiść i pragnienie wolności to główny pęd naszego źródła muzyki.

10. Czym jest dla Ciebie NOMAD?

To część mojego życia. W nim tkwi moje i pragnienie czegokolwiek. Utożsamiam się z Nomadem bo on wyraża wszystko czym skalany jest ten świat. Jest dla mnie sztuką i podróżą do krainy dźwięków, gestów i słów. Jest też pustką, zimną, niemrawą dzieciną walącą w mur! Jest początkiem i ostateczną cząstką energii.

11. Jakie są Wasze plany na przyszłość?

Czy chciałbyś mnie gdzieś porwać?

Jestem jak obraz hi hi.

Nasze plany to rzucona na pastwę losu gadanina. Dużo pragniemy osiągnąć w naszych umiejętnościach. Chcemy wiele, ale kto nakarmi takie zgłodniałe i rozwyrzane gęby.

12. Mała przestroga dla czytelników...

Odp: 12

Nomad to lekarstwo, które musisz zażyć. Nie odpędzisz bólu. Jesteśmy twym antidotum. Jednak uważaj my też ranimy tych co pragną nas skazić chorobą świata, zakłamanych filozofii. Podstępni i oszuści

Waszej moralnej hańby. Przestańcie się zalić i nawzajem gryźć.

Czas splunąć i zniszczyć prawdziwego wroga naszej wolności.

Niech zginie ten co zabrania. niech umrze ten co broni dostępu do życia i żądy.

Niech nikt niczego wam nie zabrania.

Piekielnie i szatańsko pozdrawiam Beyzabel.

NOMAD
P.O. BOX 69
26-300 Opoczno, Poland

RAVINE
DOOM/DEATH METAL

BAND
CONTACT:

Paweł Głowacki
Pl. Wolności 6/10
28-400 PIŃCZÓW
tel.(0-41)357-21-24
Maciek Kuc
ul.Bat.Chłopskich 12/2
28-400 PIŃCZÓW
tel.(0-41)357-27-51



Mucus

"BUT STILL ALIVE..."
"EVERMORE"

Dwie demówki zespołu MUCUS na jednej kasecie
Łącznie 60 minut melodyjnego metalu!

Wszyscy zainteresowani MUCUS
Maniacy, Ziny, Stacje radiowe, etc.
Prosimy o kontakt!

Ślijcie czystą taśmę + adres przesyłki lub 5 zł

Promocja

Tomasz Szornel
Ul. Żarnowiecka 8/7
20-630 LUBLIN
tel (081) 5256797

Kontakt pryw.

Michał Chrościelewski
Ul. Klonowa 47/12
16-400 SUWAŁKI
tel (087) 672280

Macie przed oczyma wskazówki dla kanibali - jak oprawić ludzkie mięso, by nadawało się do spożycia. Dla potencjalnych krwiopiców mała rada - krew należy spożyć przed zabiciem ofiary!

To chyba wszystko. Życzę miłej lektury!

HAZJA

Osobie, którą zamierzamy zjeść, nie powinniśmy podawać jedzenia co najmniej przez 48 godzin. Powinniśmy ją poić tylko wodą, aby zostały wypłukane toksyny z organizmu. Nie wskazanym jest podawanie środków odurzających, aby nie zatruć mięsa.

Uśmiercić należy ofiarę jak najszybciej, aby do krwioobiegu nie została wpompowana adrenalina. Najlepsze sposoby to: roztrzaskanie czaszki mocnym uderzeniem lub strzał w głowę z broni dużego kalibru.

Zwłoki następnie wieszamy za stopy, które powinny się znajdować nieco powyżej naszej głowy. Daje to najlepszy dostęp do patroszenia.

Głębokim cięciem podrywamy gardło od ucha do ucha, aby jak najlepiej spuścić krew. Krew jako taka nie nadaje się do picia lub przygotowania posiłku. Może za to być użyta do innego celu, np. rytualnego. Całkowite spuszczenie krwi powinno chronić nas przed AIDS. Niemniej należy wybierać osoby, co do których jesteśmy pewni, że nie są chore. Polecana jest kobieta typu kaukaskiego, wiek około 20-22 lat.

Gdy krwawienie zaczyna ustawać można zacząć przygotowania do odcięcia głowy.

Przed skórowaniem trzeba dokładnie umyć ciało. Jako że nie ma specjalnego zapotrzebowania na rynku na wyroby z ludzkiej skóry, możemy ją ściągać pasami. Usuwając ją, nie tylko odsłania się tusza, ale także pozbywamy się włosów, oraz gruczołów łojowych i potowych. Do tego celu służy nóż o krótkim ostrzu, który nie uszkodzi mięśni i trzewi. Podczas skórowania nóż należy zagłębiać ostrożnie. Gdy już mamy przygotowany pas, zaczynamy go odzierać jedną ręką podczas gdy drugą obcinamy jakąkolwiek przylegającą tkankę. Stopy i dłonie nie są warte zachodu, chyba że zamierzamy ich użyć jako wkładki mięsnej do zupy.

Patroszenie zaczynamy od nacięcia na podbrzuszu aż do splotu słonecznego. Uważać należy, aby nie przeciąć jelit, jako że zawierają bakterie i być może kal. Gdyby jednak tak się zdarzyło, należy miejsce to starannie oczyścić. Aby tego uniknąć najlepszym sposobem jest cięcie w środku jamy brzusznej, ostrzem do siebie. Odbytnicę trzeba przedziurawić z dwóch stron a następnie związać sznurkiem aby uniknąć zanieczyszczenia. Po wykonaniu tych czynności mamy teraz swobodny dostęp do takich organów, jak wątroba, czy żołądek, które możemy zacząć wyjmować. Następnie wykonujemy cięcia w miejscach, gdzie kość klatki piersiowej łączy się z żebrami i usuwamy ją. Wyjmujemy teraz serce i płuca, przecinamy gardło by pozbyć się krtani i tchawicy. Usuwamy pozostałe naczynia krwionośne i splukujemy wnętrze korpusu wodą.

Ramiona odcinamy, przez przecięcie pachy do barku i oddzielenie kości ramiennej od obojczyka. Mięso, które głównie się nadaje do jedzenia to biceps i triceps.

Pilą przecinamy korpus wzdłuż pośladków do szyi. Pozwala to uzyskać dobry dostęp do mięsa. Część z niego jest mocno przytwierdzona do żeber, które doskonale będą się nadawały na zupę.

Możemy już opuścić ciało na stół. Następnie wycinamy kolana i zaczynamy

Teraz już wszystko zależy od naszej inwencji kucharzkiej. Zależnie od tego czy będziemy chcieli mieć steki, czy też platy bekonowe, kroimy mięso na odpowiednią grubość. Najlepsze mięso to mięśnie nóg i pośladki. Z żeber można wykroić kawałki, które można przyrządzić na grillu, lub nakarmić nimi naszego ulubionego czworonoga.

SMACZNEGO!!!

Ma AKRA

Palenie na stosie. Metoda zwalczania here-
tyków i czarownic przez św. inkwizycję.
Pożeranie przez zwierzęta. Wcześni chrześ-
cijanie byli oddawani na pożarcie lwom.
Ponoć Wikingowie wrzucali ofiary do wil-
czych nor.



Seryjni mordercy

Najpierw informował
swoje ofiary, o tym, co
zamierza z nimi zrobić.
Potem obcinał im, jeszcze
żywym, palce u rąk i nóg,
następnie przypalał
papierosem
genitalia.

Wolność, równość, krew

Ludzi cięto żywcem na sztuki,
nożami żłobiono im na skórze
znaki krzyża. Kobiety
rozdzierano nabojami
prochowymi.

Żelazne krzesło, żelazne łóżko. Skazany
(torturowany) przykuwany był do łóżka lub
krzesła z żelaza, które było następnie usta-
wiane nad ogniskiem. Człowiek piekł się
jak mięso na rożnie.
Żelazna panna. Spory nakład pracy wkła-
dany był w torturowanie i uśmiercanie tą
metodą. Trzeba było wykonać pustą w środ-
ku rzeźbę kobiety, której klatka piersiowa
wyposażona była w drzwi, a wewnątrz naje-
żone szpikulcami.

Pożarcie przez insekty. Charakterystyczne
dla orientalnych kultur, gdzie żarłocznych
insektów nie brakowało. Skazanego przy-
wiązywano i smarowano czymś dla insektów
smakowitym, np. miodem. Po spożyciu
miodu insekty zabierały się do ciała. Jeśli nie
udało im się spowodować śmierci, ofiara
umierała w końcu z pragnienia bądź gorąca.
Strzelanie z łuku. To wymyślili Wikingowie.
Tak trzeba było celować, by nie trafić od razu
w serce, bądź inny niezbędny dla życia organ.

CO NAJĘPIEJ ODSTRASZA WAMPIRA?
Czosnek - 43%, krucyfiks - 24%, woda święcona -
22%, dzieła Lenina - 19%, miłość - 3%. Pojedyncze
wskazania - plastikowa panna (żadnego pożytku
i 200 lat rozkładu), zapach brudnych skarpetek,
Coca-Cola, tylko drugi wampir, Radio „Maryja”
Drakula.



RECENZJE

DARKSTORM "THE BLACK STONE"

Jest to 12 kawałków dość jęklowego i zgrzytliwego black metalu. "Upiorny" wokal na tle "straszliwej" muzyki. Przyczyną nienajlepszego brzmienia jest pewnie niezgranie zespołu. Pośród kawałków dość monotonnych i nienajlepszych melodyjnie znajduje się kilka utworów w miarę porządnie wykonanych. Wśród fanów black metalu Darkstorm jest kapelą kultową, ale do perfekcji im jeszcze trochę brakuje. Ale idą w dobrą stronę.

DARKSTORM PODLASKA 4/25 08-110
SIEDLCE

BESSAT "IN NOMINE SATANAS"

Kolejna black metalowa produkcja. Cóż, tym razem muszę przyznać, że jest to całkiem niezła muza, momentami ujawniają się niedociągnięcia podczas nagrywania (złe wyeksponowanie wokali, gitar i perkusji). Taśma zawiera 8 utworów, które spełniają wymagania każdego fana black metalu: są surowe partie gitar, klimatyczne partie klawiszy i ostre wokale. Polecam.

BELDAROH UL. NICKA 57/5 41-908 BYTOM

URANUS "THE CLANG OF LANCES"

Taśma zawiera 5 kawałków greckiego blacku. Słuchając można odczuć brak czystego brzmienia. Nienajlepiej nagrane gitary rekompensuje w miarę dobra perkusja i oryginalność samej muzyki. Całość dopełniają wstawki z kobiecymi wokalami i niezłe zaaranżowane klawisze.

Po technicznym doszlifowaniu będzie to kawał niezłej muzyki. Dla fanów orientu - musi!
URANUS PR 15601 PAPAGON ATHENS
GREECE

DUNKELHEIT "PROMO'97"

Na promo składają się 2 dość długie utwory, które można określić mianem melodyjnego black metalu. Jako że jest to projekt jednoosobowy duża część muzyki robiona jest niestety na komputerze. Zmiany tempa i tonu wokalu stwarzają niesamowity klimat, świetne klawisze, oryginalne pomysły i różnorodność są niepodważalnymi atutami Dunkelheit. Osobiście - naprawdę polecam.

DUNKELHEIT WALDEMAR SAGAN UL.
KOPERNIKA 17/1 44-117 GLIWICE

LYCANTHROPY "WOLF'S DEN"

Cóż, gdyby nie fatalna jakość nagrania, byłaby to świetna taśma... Niestety słabo słyszalne wokale, zjechane brzmienie gitar i perkusji odbierają tej muzyce jej nieodparty urok. Demo zawiera trzy dość zróżnicowane kawałki będące efektem mieszania doom/death/black metalu. Jest to niezwykle ciekawe i godne uwagi złożenie. A ponieważ chłopcy niedawno weszli do studia będzie można zakupić "poprawioną" wersję w/w dema.

LYCANTHROPY BARTEK UL.
SAMARYTANKA 15 WARSZAWA

SALTUS "INEXPLORATUS SALTUS"

No...cóż... Chłopaki określają swoją muzę jako Salvonic Pagan Metal. Może to i jest Pagan, ale chyba nie metal. Długie monodeklamacje, a w tle powolna, melodyjna muzyczka. Momentami próbują grać black, co im specjalnie nie wychodzi. Dla kogoś kto siedzi w tych klimatach będzie to w porządku, ale nie polecam tego fanom death metalu i surowego blacku, bo krew ich zaleje. Ja osobiście po trzech przesłuchaniach zauważyłam parę ciekawych pomysłów, ale dużo im jeszcze brakuje do sukcesu.

SALTUS MARCIN SADOWSKI UL.
DEMBOWSKIEGO 2/46 02-784 WARSZAWA

NEBRON "THE MESSAGE"

Przy tej taśmie rzeczywiście ktoś musiał się napracować. Zawiera 6 kawałków + intro porządnego black metalu, nie jakiegoś pierdolenia. Dobre brzmienie, niezła technika, dopasowane wokale i genialne klawisze - cudo. Wszystko profesjonalnie nagrane i zaopatrzone we wkładkę. Dawno nie słyszałam czegoś równie dobrego! Polecam!
NEBRON LEVAI BALAZS H-6800
HODMEZOVA SARHELY SOMOUI B.4.62.
HUNGARY

TISIC LETOD RAIE "TREES"

Taśma jest długa, zawiera aż 13 utworów w tonacji black metalowej. Nienajlepsza, ale i nienajgorsza jakość nagrania. Dość mało oryginalna muzyka i wokal jakby faceta ciągnięto za jaja. Całość mało interesująca, ale posłuchać można.

INFERNAL DEATH 'zine

Cóż, trzeba przyznać, że duet Popielek i Piasecki za każdym razem odwalają kawał porządnej roboty. Masa ciekawych wywiadów, wciągających artykułów, wszystko przeplecione sporą dawką humoru i uszczypliwości. Zajebiste recenzje, wykrecona szata graficzna. Drukarnia! Co tu pisać - musicie to mieć!

FORGOTTEN CHAPEL 'zine

Zine cały napisany jest po angielsku, zawiera same wywiady (very ciekawe) i trochę recenzji demo i płyt. Cóż, zine taki jest mało interesujący, chyba, że ktoś lubi czytać same wywiady. Plusem jest bardzo estetyczne wydanie (całkowicie komputerowy skład). Dla zainteresowanych. (Sorry, Bazyl)
MATEUSZ WIETESKA UL. CEGŁOWSKA
27/2 01-809 WARSZAWA

MAGIA

ATMOSPHERIC
DUNKELHEIT
24 MINUTES (2 TRACKS)
PROFESSIONAL STUDIO RECORDED
(CYBERSTUDIO)
COLOR COVER

PRICE: 5 PLN (POLAND)
4 \$ (EUROPE)
POSTAGE PRICE INCLUDED.
SEND CASH ONLY
MAIL ORDER.

CONTACT:
WALDEMAR SAGAN
UL. KOPERNIKA 17/
44-117 GLIWICE
POLAND

- Promo '97 -

ZINES, MAGAZINES - SEND A BLANK
TAPE & POSTAGE



MINDHARG DISTRO
ALDRON

03-187 Warszawa, F. Pancera 18/71
POLAND



WITAJCIE !!!

Niechym Panie z popiołów powraca na scenę "NABOCHU ZINE". Po pięciu latach przerwy jestem znów, silniejszy niż kiedykolwiek. To co widzisz jest reklamówką mojego nr 3. A w nim wywiady z: HUTILATION, HORREN, DREAM, LUX OCCULTA, HOLY DEATH, ESQUARIAL, ETERNAL DEFORMITY, UNDER FORCE, DECAPITATED, SILENT, NAKKUL (Australia), ABIGAIL (Japonia) oraz z tematem z CENHURY NACCHOD plus raport z tejże, oprócz tego recenzje, biografie wam (Szwecja), UNABITH (Szwecja), CRIMSON MOON (USA) i mini poster GORDONOTH. Wszystko to na 44 stronach do pamiątkowego druku. Zainteresowany? To złóż 6,00zł na mój adres (pocztą wierzona).

Zespoli allegria materiały do numeru 4 (wrzesień - październik) i bio, tego, demo - publikacja i wolna kopia gwarantowane. Zim'a zainteresowane wymianę promilnym wczesniej o kontakt.

Ludzie piszcie - gwarantuję odpowiedź.

Piotr Olszewski "NABOCH"
ul. Fredry 18/c
00-301 Warszawa

P.S. - Krotkie lasna zawierająca 180 minut muzyki z podziemia. Już dziś możecie o nią pytać. Zespoli zainteresowane wypożyczają proszę o kontakt.

KOMERCJA

*Celem poniższego artykułu było ukazanie z mojej strony na dość poważny w obecnych czasach problem komercji w metalu. Pomysł ten chodził mi po głowie od dobrych kilku lat i jestem szczęśliwy, że udało mi się go w końcu zrealizować. Poniżej możecie poznać opinie różnych muzyków oraz ludzi *po piórze* na temat słowa komercja. Są one tak różnorodne, że postanowiłem nie umieszczać mojej interpretacji tego słowa. Cóż, nie pozostaje mi nic innego jak tylko życzyć milej lektury...*

**Uważam, że komercją nie można operować jako pojęciem zarezerwowanym dla dobrych kapel. Tak na prawdę nie istnieje nic takiego. Spróbujcie to miano nadać kapelom typu DEICIDE, a nie będziecie normalni. Jeżeli ktoś dba o jakość materiału i udaje mu się, to zostaje okrzyknięty pozerem. Odcinam się od tego tematu!* - Lucas (AKRUN).*

**Ciężko mi ustosunkować się do tego stwierdzenia. Myślę, że znaczenie tego słowa zależy bardzo od okoliczności i sytuacji. Komercja to chyba jeden z ostatnich etapów, kiedy twórczość idzie do przodu. Nie jest to rzecz ujemna, jeśli nadal pozostajemy sobą* - Mariusz (HAZAEI).*

**Dla mnie jest to nic innego jak przejście na to, co modne widząc w tym zysk finansowy ekonomiczny. Odejdźcie od tego co własne, indywidualne, oryginalne - jeśli coś takiego było - i podążenia za całą masą innych zespołów. Komercja to ujednolicenie się z ogółem, wtopienie się w niego, przyjęcie jego zasad czerpiąc z tego profity.* - Michał (FACTORYZine).*

**Komercja jako słowo kojarzy się wszystkim z czymś niedobrym w muzyce... Sukces komercyjny natomiast jest wspaniały dla zespołu, który sprzedaje bardzo duże ilości swych płyt, nagrań - wtedy zespół taki może sobie pozwolić na większy luksus, lepszy sprzęt... Sukces komercyjny leży w gestii wytwórni, dla której dana kapela nagrywa swój materiał... Dla mnie komercja jest czymś zupełnie gbojety. Natomiast zespołem komercyjnym jest taki zespół, który wszędzie, z oszczerstwem i fałszem w swej muzyce zjedna sobie niedorobioną rzeszę maniak. Fałsz i oszustwo w muzyce*

jest gwoździem w karierze każdego pozerskiego zespołu... - Cezar (CHRIST AGONY, MOON).*

**Trudne pytanie. W gruncie rzeczy, każda kapela jest w jakimś stopniu komercyjna. Tylko horda nie nagrywająca żadnych demos w lepszym studiu, a pozostająca cały czas przy rehearsal tapes może mówić, że nie jest komercyjna. Na Zachodzie kasety GRAVELAND (który tak niby walczy z komercją) można dostać w byle jakim sklepie. Czyżby ich walka z komercją ograniczała się tylko do naszego kraju? Tego nikt nie wie. Moim zdaniem słowo „komercyjny” powinno wyjść z użytku w kapelach typu GRAVELAND, BEHEMOTH itd. Ale to tylko moje zdanie.* - Gotah (AGALIREPT).*

**Jest wiele komercyjnych zespołów na naszej scenie. Popatrz na GOREFEST. W ich lirykach piszą o jakichś problemach z narkotykami czy z polityką. Fuck! Oni nie pojęli tego na czym polega death black metal. Black i death to ciemność, śmierć, agonia, etc. A nie polityka. Jest wiele takich kapel, ale nie zwracam na nie uwagi. Komercja to również kapele, które robią death lub black tylko dla pieniędzy. Nie mam przeciwko temu, aby zarobić parę groszy własną muzyką, ale muszę wierzyć w to, co robię!!!* - Bael (ECLIPSE).*

**Jeśli zespół będący do tej pory w podziemiu zmienia się na komercyjny, to uważam to za złe postępowanie i jest to fałsz! Ale co możemy zrobić, aby temu przeciwdziałać? Nic! Podziemie nie żyje! Death metal 1988-1992 R.I.P.* - Tomas (PUTREFACTIONZine, ex- NO FASHION Records).*

**Zespół jest komercyjny, jeżeli ich muzyka jest robiona na zamówienie pieniężne. Ale jeżeli zespół tworzy muzykę podążając własną drogą zarabiając przy tym pieniądze nie mam nic przeciwko. Fani lubią muzykę takiego zespołu i kupują ich płyty. Tylko ci, którzy podążają za pieniędzmi są komercyjni i tworzą trend.* - Northwind (I CAME FROM DARKNESS Magazine).*

**Komercja - co to za zasrane słowo?! Nie lubię tego całego gówna w komercyjnej pogoni za forsz.* - Chiva (SADNESS).*

INFERNAL DEATH 'zine

Cóż, trzeba przyznać, że duet Popiłek i Piasecki za każdym razem odwalają kawał porządnej roboty. Masa ciekawych wywiadów, wciągających artykułów, wszystko przeplecione sporą dawką humoru i uszczypliwości. Zajebiste recenzje, wykrecona szata graficzna. Drukarnia! Co tu pisać - musicie to mieć!

FORGOTTEN CHAPEL 'zine

Zine cały napisany jest po angielsku, zawiera same wywiady (very ciekawe) i trochę recenzji demo i płyt. Cóż, zine taki jest mało interesujący, chyba, że ktoś lubi czytać same wywiady. Plusem jest bardzo estetyczne wydanie (całkowicie komputerowy skład). Dla zainteresowanych. (Sorry, Bazyl)
MATEUSZ WIETESKA UL. CEGŁOWSKA
27/2 01-809 WARSZAWA

MAGIA

ATMOSPHERIC
DUNKELHEIT
• 24 MINUTES (2 TRACKS)
• PROFESSIONAL STUDIO RECORDED
(CYBERSTUDIO)
• COLOR COVER

PRICE: 5 PLN (POLAND)
4 \$ (EUROPE)
POSTAGE PRICE INCLUDED.
SEND CASH ONLY
MAIL ORDER.

CONTACT:
WALDEMAR SAGAN
UL. KOPERNIKA 17/1
44-117 GLIWICE
POLAND

- Promo '97 -

ZINES, MAGAZINES - SEND A BLANK
TAPE & POSTAGE



**MINDHARG DISTRO
ALDRON**

03-187 Warszawa, F. Pencera 18/71
POLAND



WITAJCIE !!!

Niechym Fenix z popiołów powraca na scenę "NACZĄCE ZINE". Po pięciu latach przerwy jestem znów, silniejszy niż kiedykolwiek. To co widzisz jest reklamówką mojego nr 3. A w nim wywiady z: HUTILATION, BORDEN, DREAM, LUX OCCULTA, HOLY DEATH, ESQUAHIAL, STENNA DEFORMITY, UNDER VORUS, DECAPITATED, STEPH, NAXXUL (Australia), ABIGAIL (Japonia) oraz z fanami z CERNONY NACZĄCE plus raport z tejże, oprócz tego recenzje, biografie wam (Szwecja), CRASH (Szwecja), CRIMSON MOON (USA) i mini poster BORDON/TH. Wszystko to na 44 stronach A5 pomniejszonego druku. Zainteresowany? To skieruj na mój adres (początek wiadomości):
Leczący siłujcie materiały do numeru 4 (wrzesień - październik) i bio, logo, demo - publikacja i wolna kopia gwarantowane. Zine'a zamierzam wymianą proszącym wczesniej o kontakt. Ludzie piszcie - gwarantuję odpowiedź.

Piotr Olszewski "BUTCH"
ul. Prędy 14/c
68-301 Wałbrzych

P.S. - Krotka taśma zawierająca 180 minut muzyki z podziemia. Już dziś możecie o nią pytać. Leczący zainteresowanie wypożyczania proszę o kontakt.

Nie mam nic przeciwko komercji. Ale sędzę, że zespół będący komercyjnym tworzy całą muzykę nie dla przyjemności lecz dla pieniędzy. - Miguel (EXOMORTIS).

Nic nie sędzę o komercji. Zupelnie mnie to nie obchodzi! - Chuck (ORDER FROM CHAOS, VULPECULA).

To pytanie jest niemożliwe do odpowiedzenia!!! Mogę jedynie powiedzieć, że według mnie „komercja” nie musi oznaczać „gówna”. chociaż w większości przypadków tak właśnie jest. Jednak nie mogę się zgodzić z ludźmi, którzy twierdzą, że wszystkie wielkie kapele są komercyjne. Jedynie mogę się zgodzić ze stwierdzeniami, iż black metal nie jest dla mas. - Dolk (KAMPFAR).

Mogę powiedzieć, że komercja następuje wtedy, gdy piszesz muzykę tylko w celach zarobkowych. Nie dajesz w tę muzykę tego „kopa”. Zmieniasz swój styl, idee. Każdy powinien pisać muzykę dla siebie, poświęcać jej 100 % swojego czasu. Wnieść swoją duszę do niej... - Equitant (ABSU).

Kiedy ktoś tworzy muzykę, aby ją sprzedać, jak jakaś tania dziwka, możemy mówić wtedy o komercji. Kiedy ktoś zdradza własnego siebie dla pieniędzy i sławy. Chociaż istnieją zespoły, które są sławne, utrzymujące się z muzyki, a nie sprzedają własnych tylków jak chociażby EMPEROR czy DARK FUNERAL. - Nornagest (ENTHRONED).

Mam bardzo względną opinie na temat komercji. Zespół jest komercyjny, gdy oferuje swoje produkty na rynku. Dla mnie komercją jest sprzedanie nawet 10 taśm demo. To słowo stało się bardzo modne, podobnie jak słowo „prawdziwy”, w roku 1992, kiedy to druga black metalowa fala rozpoczęła swoje panowanie. Wtedy to wszyscy zaczęli krzyczeć o tym. Wszystkie zespoły nagrywające swoje materiały na sprzedaż są komercyjne i nie mam nic przeciwko nim do czasu, gdy nie rezygnują ze swojego oryginalnego conceptu. Również ważne jest to, że wspierają one kult mroku. - Legion (MARDUK).

Zespół zostaje komercyjnym, gdy chce zmienić swój własny styl tylko po to aby przyciągnąć większą publiczność! Sprzedawczyki!!! - Dave (BENEDICTION).

Zespół staje się komercyjnym, gdy zaczyna grać muzykę, której nie lubi - Pete (DIABOLI).

Trudno mi zrozumieć, co konkretnie masz na myśli mówiąc o komercji, ale jeśli chodzi o nas to nigdy nie mieliśmy z tym nic wspólnego. Oczywiście mógłbym podać kilka przykładów takich zespołów, ale ich nazwy nie są warte nawet wymienienia. - Nord (MALIGN).

Jeżeli komercja oznacza zezmacenie się jak miało to miejsce w przypadku SEPULTURY, pieprzę to! Aczkolwiek nie mam nic przeciwko dużym death i black metalowym grupom, dopóki nie zmieniają swojego stylu. Spójrz na tych najstarszych - VENOM, POSSESSED, BATHORY... Oni byli wielcy, ich muzyka była mroczna i nie mam nic przeciwko nim!!! - Rick (SADISTIC INTENT).

Czym dla mnie jest komercja? Wydaje mi się, że jest to obecnie główna metoda postępowania wydawców na rynku muzycznym. Niestety, nawet rzeczywistość naszego kraju zmusza ich do działań... nie zawsze zgodnych z etyką. Ogromne podatki, szybko rosnące ceny - to powoduje, że inwestycje w biznes metalowy nie zawsze są opłacalne. Wyjątek stanowią zespoły modnej obecnie thrash core'owej „brooklyńskiej” fali. A death metal? Cóż, obawiam się, że powracają czasy kserowanych wkładek. Już dziś trudniej jest wydać kasety niż kilka lat wcześniej. Co dopiero mówić o jakiejś porządnej sprzedawalności. Trzeba znaleźć metodę uzdrowienia tego rynku. Może czas zrobi swoje i wtedy komercja przestanie nam zagrażać. - Remo (SACRIVERSUM).

*Jeśli chodzi o definicję komercji, to według mnie wiąże się ona ściśle z pieniędzmi. Dla mnie kapela komercyjna jest to taka, która gra zawsze t. co jest modne (zmieniając w razie potrzeby swój styl i image) i za solidną opłatą. Często komercji towarzyszy ogromna reklama powodująca dużą sprzedaż towarów danej kapeli, która tak naprawdę jest niesamowicie prymitywna i płytka. - Janusz (PURGATORY Magazine).

Opracował i zebrał
Piotr Piekut


PIOTR PIEKUT
02-679 Warszawa, ul. Modzelewska 52/8
TEL (022) 48-84-38

KSENOFOBIA

Ksenofobia powstała w 1993 roku. Jest to projekt czterech kumpli z jednego liceum. Już w 1994 zespół nagrał swoje promo zatytułowane "Screm". Miesiąc po sesji doszedł do zespołu jeszcze jeden muzyk. Ksenofobia ma na swoim koncie trzy płyty i dwa wydawnictwa promo. Skład tworzą:

Karega - voc., bass

Kafaga - g.

Ksemenia - voc., key.

Kanatema - dr.

Kalio - g.

1. Witam Was chłopaki. Wioże na początek coś bliżej na temat genezy zespołu. Kto był pomysłodawcą?

Na początek dzięki za zainteresowanie. Miło, że są jeszcze fanzine, które chcą wiedzieć coś o zespołach typu Ksenofobia...

Kalio: Zespół powstał pod koniec 1993 roku. Wtedy w Polsce nie było takiego pojęcia, jak "polska scena metalowa". Słuchało się TSA, a ten, kto miał długie włosy był czcicielem Diabła. Za ramoneską chodziło się miesiąc.

Kafaga: No, ciężko było. Zdani byliśmy tylko na siebie. Pojęcie "black metal" zaczynało dopiero istnieć. Wtedy zrodziła się Ksenofobia.

Kalio: Wszystko, jak zwykle (he, he) wymyślił Karega.

Karega: Zamknij się stary bo jak zwykle przesadzasz... W styczniu '94 nagraliśmy swoje promo pt. "Screm". Zawierało ono trzy utwory, utrzymane w konwencji demonicznego blacku...

Kalio: Dobrze mówi! (he, he) Później doszedłem ja i świat podziemny zadrżał, gdyż światło ujrzała płytka "Demonium".

Kafaga: Chyba na jej nieszczęście...

Kalio: Pieprzysz, stary, to dobry materiał. Później wyszło "Broke". 96 to "Die", no i 2 grudnia "War".

2. Istniecie w podziemiu prawie od początku. Co się zmieniło?

Kalio: Pieprzone podziemie. Teraz to jest chryja! Tłumy gnojków, którym się wydaje, że stworzyli black metal... Nasz początek to był klimat! Istniało może z osiem zine'ów... Podziemie to był ścisły elitarny krąg Dopuszczani byli tylko ci, którzy coś sobą reprezentowali. Słuchało się starego heavy i Burzum.

Kanatema: Później pojawiło się nazistowskie bagno... Podziemie zostało zalane przez pojebów i ich 88! Ale i tak w porównaniu z tym, co się teraz dzieje... Wtedy ludzie wiedzieli, co mówią, teraz tylko Hail Hitler, a jak się spytasz kto to Hitler to powiedzą, że to jakiś perkusista czy basista...

Kalio: Prawdziwe podziemie to my!

3. Spokojnie, bez takich emocji... A jakie są wasze korzenie?

Chórem: Running wild, Black Sabbath!

4. A czego słuchacie tak na co dzień i co jest waszą inspiracją?

Kalio: Trudno powiedzieć... Ja lubię jazz, chłopaki słuchają jakiejś komerchy...

Ksemenia: Sam jesteś komercha... Słuchamy staroci, oraz starego podziemia typu Full Moon, które teraz to chyba nawet nie istnieje. A inspiracja? Najbardziej inspirujące jest chrapanie Kalio i pukanie Kanatemy...

5. Co zawiera Wasz nowy materiał "War"?

Kalio: Ostry, diaboliczny black metal. Świetne wstawki klawiszy, tylko pomlaskać... chliup (he, he). Ale tej płyty nie da się słuchać na "sucho". Trzeba być naćpanym albo ostro wstawionym. Teraz nazwałbym to wirtualną psychodelą...

Kanatema: Przestań wreszcie rzeźbić! Jest to siedem kawałków, każdy ok. 4 minuty, zawiera się tu tylko dziewiczy black.

6. Jakie są Wasze plany na przyszłość?

Kalio: W tej chwili to bym się wykapał



[Kalio powiedział to zalany potem, kilka minut po koncercie-przy.red.]. Będziemy promować "War", ale na pewno nie tylko na koncertach... Uff... mam dość...

Kanatema: Pod koniec roku ponownie wchodzimy do studia. Pewnie razem z jakąś kapelką nagramy parę utworów parodiujących dokonania takich warszawskich "boys bandów" jak Behemoth, czy Hate...

7. Wielkie dzięki za wywiad, mam nadzieję, że nie ostatni... Włoże na koniec parę słów do czytelników...

Jesteście wspaniali, kocham was miłością homoseksualną (he,he). Na koncertach byliście zajebiści i obiecuję, że odwzajemnimy się w studio. Trzymajcie w ryzach te swoje wampirki...

Wywiad został przeprowadzony 5 grudnia po warszawskim koncercie Ksenofobii&Destruction&Kamalubi&Zew.

(Za powyższy wywiad odpowiedzialna jest Agnieszka L. Redakcja nie ponosi konsekwencji.)



BLACK ALTAR – one man band
„NA UROCZYSKU...” demo tape

7 songs + intro of
HOLOCAUST DARK MAGIC METAL

Professionally printed and recorded.

Price: 7,5 zł – Polska

(pieniądze tylko przekazem pocztowym)

5\$ – World (only cash)

Package and registred postage included.

Distributors, zines, bands & labels

GET IN TOUCH !!!

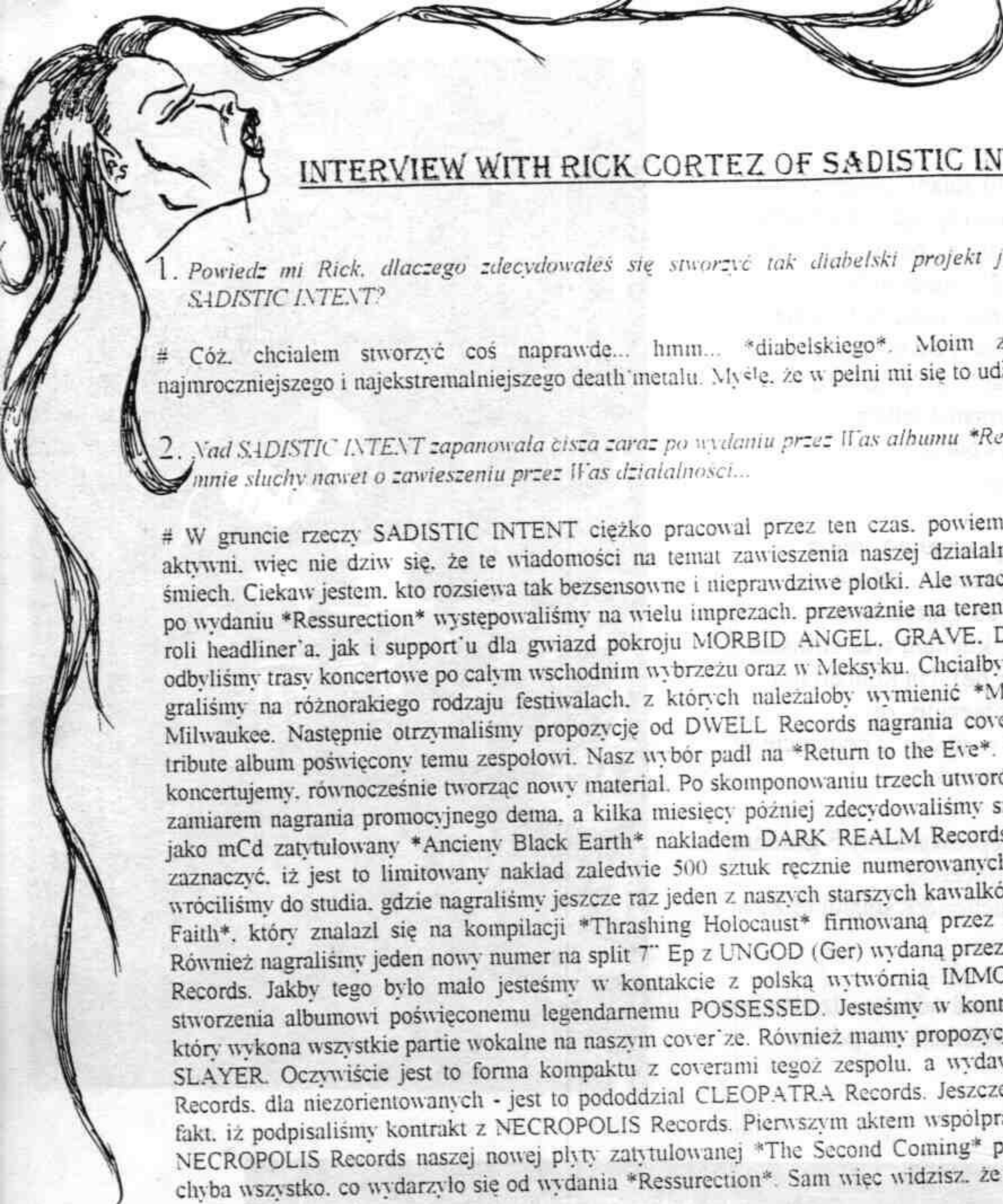
BLACK ALTAR & ODIUM REC. Contact:

C/O SHADOW

ul. Gębika 47

10-691 Olsztyn, POLAND





INTERVIEW WITH RICK CORTEZ OF SADISTIC INTENT

1. Powiedz mi Rick, dlaczego zdecydowałeś się stworzyć tak diabelski projekt jakim niewątpliwie jest SADISTIC INTENT?

Cóż, chciałem stworzyć coś naprawdę... hmm... *diabelskiego*. Moim zamiarem było granie najmroczniejszego i najekstremalniejszego death metalu. Myślałem, że w pełni mi się to udało...

2. Nad SADISTIC INTENT zapanała cisza zaraz po wydaniu przez Was albumu *Ressurrection*. Dochodziły mnie słuchy nawet o zawieszeniu przez Was działalności...

W gruncie rzeczy SADISTIC INTENT ciężko pracował przez ten czas. powiem więcej byliśmy bardzo aktywni, więc nie dziw się, że te wiadomości na temat zawieszenia naszej działalności wzbudzają u mnie śmiech. Ciekaw jestem, kto rozsiewa tak bezsensowne i nieprawdziwe plotki. Ale wracając do pytania, to zaraz po wydaniu *Ressurrection* występowaliśmy na wielu imprezach, przeważnie na terenie Kalifornii, zarówno w roli headliner'a, jak i support'u dla gwiazd pokroju MORBID ANGEL, GRAVE, DEICIDE, etc. Poza tym odbyliśmy trasy koncertowe po całym wschodnim wybrzeżu oraz w Meksyku. Chciałbym jeszcze wspomnieć, iż graliśmy na różnorodnego rodzaju festiwalach, z których należałoby wymienić *Metal Mania* festiwal w Milwaukee. Następnie otrzymaliśmy propozycję od DWELL Records nagrania coveru CELTIC FROST na tribute album poświęcony temu zespołowi. Nasz wybór padł na *Return to the Eve*. W tym też czasie trochę koncertujemy, równocześnie tworząc nowy materiał. Po skomponowaniu trzech utworów weszliśmy do studia z zamiarem nagrania promocyjnego dema, a kilka miesięcy później zdecydowaliśmy się wydać te trzy kawałki jako mCd zatytułowany *Ancient Black Earth* nakładem DARK REALM Records. Przy okazji chciałbym zaznaczyć, iż jest to limitowany nakład zaledwie 500 sztuk ręcznie numerowanych. Po tych wydarzeniach wróciliśmy do studia, gdzie nagraliśmy jeszcze raz jeden z naszych starszych kawałków zatytułowany *Morbidity Faith*, który znalazł się na kompilacji *Thrashing Holocaust* firmowanej przez NECROPOLIS Records. Również nagraliśmy jeden nowy numer na split 7" Ep z UNGOD (Ger) wydaną przez niemiecką MERCILLES Records. Jakby tego było mało jesteśmy w kontakcie z polską wytwórnią IMMORTAL Records, w celu stworzenia albumowi poświęconemu legendarnemu POSSESSED. Jesteśmy w kontakcie z Jeff'em Becerra, który wykona wszystkie partie wokalne na naszym cover'ze. Również mamy propozycję uczestnictwa w holdzie SLAYER. Oczywiście jest to forma kompaktu z coverami tegoż zespołu, a wydawcą ma być DEADLINE Records, dla niezorientowanych - jest to pododdział CLEOPATRA Records. Jeszcze jedną ważną rzeczą jest fakt, iż podpisaliśmy kontrakt z NECROPOLIS Records. Pierwszym aktem współpracy będzie wydanie przez NECROPOLIS Records naszej nowej płyty zatytułowanej *The Second Coming* pod koniec 1998 roku. To chyba wszystko, co wydarzyło się od wydania *Ressurrection*. Sam więc widzisz, że jesteśmy w bardzo dobrej kondycji.

3. Jesteś zadowolony z całości materiału składającego się na *Ancient Black Earth*? Jak się sprzedaje to wydawnictwo?

Ancient Black Earth to moim zdaniem bardzo dobre wydawnictwo i jestem z niego bardzo zadowolony. Sprzedaż tego materiału też potwierdza jakość tego wydawnictwa. Niestety nie wiem na jakim poziomie jest sprzedaż wspomnianej split 7" Ep...

4. Co prawda materiał pochodzący z *Ressurrection* ma już swoje lata, ale chciałbym zapytać Cię o reakcję wywołaną wydaniem tego wydawnictwa.

Reakcja była naprawdę znakomita. Jestem dumny z opinii nadsyłanych do nas praktycznie z całego świata. Duma ta spowodowana jest tym też, że w tamtych czasach death metal nie był akceptowany przez fanów black metalu.

5. Album *Ressurrection* wydaliście dla GOTHIC Records. Dlaczego nie kontynuujecie współpracy z tą firmą?

Już nigdy nie będziemy współpracować z GOTHIC Records. Rezultaty działań tejże firmy nie były szczytem naszych marzeń, a nawet ich namiastką. GOTHIC Records to bardzo podziemna wytwórnia z wieloletnim stażem w podziemiu. Życzę im wszystkiego najlepszego...

6. Czy GOTHIC Records płaciła za sesję nagraniową **Ressurrection**?

Nie. Wszystkie koszty musieliśmy pokryć z własnych kieszeni.

7. Wspomniałeś już o nowej płycie, czy możesz trochę szerzej rozwinąć ten temat?

Oczywiście, mamy już materiał na pełnometrażowy album i muszę Ci powiedzieć, że jest on naprawdę mroczny i brutalny!!! Kilka utworów nie posiada jeszcze tytułów, więc podam tylko kilka: Funeral Obscure, Untimely End, Ancient Black Earth, Baptism of Fire, Eternal Darkness, Numbered With The Dead, etc...

8. SADISTIC INTENT posiada bardzo długą dyskografię. Czy mógłbyś wymienić wszystkie Wasze materiały?

Morbid Faith reh. 1988. **Conflict Within** demo 1989. **Impending Doom** Ep 1990. **A calm Before the Storm** 7" Ep 1991. *Ressurrection** mCd 1993. **Return to the eve** (CELTIC FROST Tribute) 1996. **Ancient Black Earth** mCd 1998. **Eternal Darkness** (split) 7" Ep.

9. Wiele osób twierdzi, że death metal się wypalił... Jak zapatrujesz się na takie stwierdzenia?

Myślę, że ci ludzie nie wiedzą do diabła o czym mówią!

10. Z pewnością wiesz, że materiał **Impending Doom** uważany jest w Polsce za kultowy...

To dla mnie zaszczyt wiedzieć o tym. Pamiętam, że w tamtym okresie czasu byłem w kontakcie z wieloma polskimi wydawcami zines. Zawsze mogliśmy liczyć na pomoc ze strony Polski i mam nadzieję, że spotkamy się po wydaniu naszej płyty na koncertach w Polsce!

11. Co sądzisz o zespole, który Ci przesłałem wraz z tym wywiadem, chodzi mi tu o HATE?

Brutal death metal!!! Jestem zaskoczony, że HATE nie jest wyżej notowany niż VADER!

12. Najbliższe plany SADISTIC INTENT...

Przede wszystkim wydać album i wyruszyć na trasę koncertową...

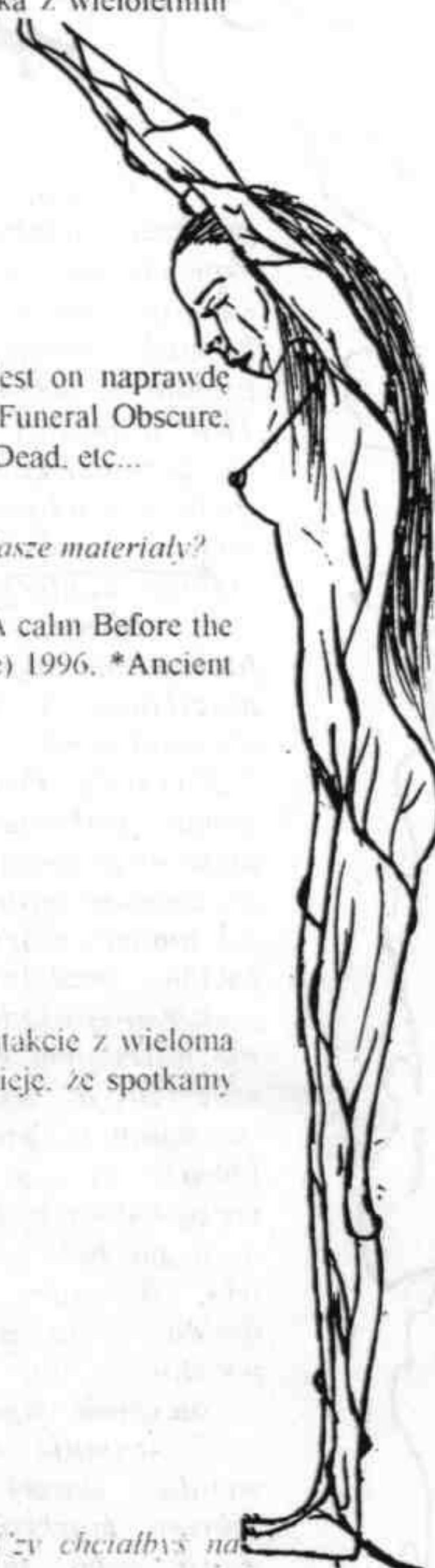
13. Cóż Rick, myślę, że na dzisiaj zakończymy. Dziękuję za Twój poświęcony czas. Czy chciałbyś na zakończenie coś dodać lub może o czymś zapomnieliśmy?

Wierzę, że odkryliśmy już wszystko na światło dzienne. Przy okazji chciałbym Ci bardzo podziękować Piotrze za ten wywiad. Wszystkiego najlepszego w pracy nad Vox Mortis oraz powodzenia z HATE. Eternal hails to all of you who support SADISTIC INTENT!!! Prepare for **The Second Coming**...

Piotr Piekut

SADISTIC INTENT
P.O. Box 5051
Downey, Ca 90241
U.S.A.

HATE
PIOTR PIEKUT
02-679 Warszawa, ul. Modzelewskiego 52/8
TEL: (022) 48-64-38



Heresy

Grupa, której będzie dotyczył poniższy artykuł, nosi nazwę HERESY. Z pewnością nazwa ta nie jednemu z was oblała się już o uszy, gdyż znana i w naszych kręgach poważana firma Novum Vox Mortis wydała to debiutanckie demo *Kingdom of Tire* w postaci splitu z CICATRIX. Zespół jest o tyle ciekawy, co intrygujący, tak więc chyba warto było pokusić się z mojej strony o napisanie tych kilkunastu zdań, a z Waszej - o przeczytanie ich.

Mimo iż sama nazwa HERESY funkcjonuje dopiero od końca 1997 roku, to muzykańci z tejże grupy zdobyli już doświadczenie w tworze O nazwie OBLIVION. Podobno nagrali a nie jakiś demo, podobno grali sporo koncertów, podobno próbowali zachęcić jakąś utwórnię do zainteresowania się nimi, podobno Elvis nie umarł... Cóż nie chcę kwestionować tych faktów, aczkolwiek w mojej działalności podziemnej nigdy, ale to przenigdy w życiu nie natknąłem się na istnienie materiałów muzycznych tejże grupy ani żadnych artykułów w prasie (choćby podziemnej, która to jest podstawą istnienia początkujących kapel), ani też nigdy nie dane mi było ujrzeć tego, wówczas jeszcze tricia, na scenie... Żeby chociaż jedna matna ulotka, a tu nic! Tak więc chyba są podstawy aby nie ufać zbyt mocno sensacyjności tego zespołu i nazywaniu go ~~czymś~~ szumnie nadzieją polskiego death metalu. Raczej moje doświadczenie z zakresu marketingu każe mi uważać te słowa jako dobry slogan promocyjny, zachęcający ludzi do kupna tej chaltury.

Jedynym materiałem, który dane było mi usłyszeć był wspomniany na wstępie split *Kingdom of Tire*. Z pewnością nie miałbym wiele do zarzucenia tej produkcji o ile wcześniej nie przeczytałbym kilku pochlebnych opinii na temat tego materiału (wszystkie właściwie w materiałach Novum Vox Mortis). Sama muzyka w sobie nie jest jakoś szczególnie urzekająca, al tendencyjnie odegrany death metal z wpływami black metalu, o ile dobrze pamiętam, gdyż pisząc ten artykuł niestety nie miałem tego materiału w magnetofonie. Podejrzewam że nie mógłbym się skupić przy tak infantylnej muzyce. Ale wracając do ~~tematu~~ to na

Królestwo Opony (choćby zapewne autorom chodziło o *Królestwo Zmęczenia*) składa się około 20 minut muzyki, której nie polecam do słuchania. Dla mnie jest to popelina, która tak samo szybko zniknie ze sceny, jak szybko się na niej pojawiła. Trochę dziwi mnie fakt wydania czegoś takiego przez Novum Vox Mortis, ale na tej decyzji zawarzyły chyba inne fakty aniżeli sama wartość artystyczna tego materiału...

Kolejnym efektem *ciężkiej* pracy kwartetu HERESY jest szereg koncertów poczynając od kilkunastominutowego show'u na drugiej edycji Vox Mortis Festival, a kończąc na trasie u boku CHRIST AGONY, HATE i LUX OCCULTA. Również należałoby wspomnieć o dość trivialnym występie jako support dla LIMBONIC ART, I BEHEMOTH, gdzie raczej zostali wpechnięci przez jednego z organizatorów (chyba wiadomo o kogo chodzi!) jako tak zwana *zapchajdziura*. Właściwie to samo można by było powiedzieć o niemal każdym występie HERESY.

Innym faktem, który uważany jest jako chluba HERESY jest ich logo wykonane przez wręcz legendarnego twórcę Christophe Szpajdla. Cóż, nie za bardzo wiem gdzie tu powód do zachwytów, gdyż wystarczy napisać to tegoż sympatycznego pana i poprosić go o wykonanie logo. Zresztą podejrzewam, że po wyminięciu wspólnej korespondencji ów jegomość sam zaproponuje wykonanie odpowiedniego napisu. Tak przynajmniej było w moim przypadku.

Przesłaniem tego artykułu nie było oczernienie tego młodego zespołu, gdyż nie mam o tym żadnych powodów, lecz wyprostowanie a nawet *wygięcie* wszystkich tych buńczucznych opinii na moją stronę. Prawda leży zazwyczaj po środku, tak więc zapoznajcie się po przeczytaniu tego artykułu z lekturą Novum Vox Mortis na temat dzieła *Kingdom of Tire*...

Jeżeli kogoś uraziłem powyższymi słowami z góry przepraszam, chociaż mnie i wszystkich niezadowolonych fanów też ktoś pokłynie, przepraszam...

Piotr Piekut

HERESY: Michał Kraszewski, ul. Beldan 5/28, 02-695 Warszawa.

Skoro to Michał jest odbiorcą listów do HERESY (a nie jest muzykiem tejże grupy) chyba nie obrazi się jeżeli ktoś wyśle list do HERESY na adres Novum Vox Mortis.

GOLFARON

Komercja komercją, podziemie podziemiem a walka i tak będzie trwała gdyż pojęcia „pokój” czy „kompromis” nie istnieją w słownikach żadnej ze stron. Faktem jednak jest, że scena metalowa jest wciąż zalewana przez niezliczone ilości zespołów, które z niewiadomych mi powodów zostają masowo wydawane mimo, że ich muzyki nie można zbyt odróżnić od warkotu miksera czy szumu zmywarki. Choroba ta dotknęła zarówno scenę black jak i death. Na szczęście w tym tłoku pojawiają się też zespoły wyjątkowe, które są godne nazwania ich metalowymi. Jednym z takich zespołów jest młodzianka **GOLFARON** z Warszawy. Powstali dopiero na początku lutego tego roku ale ich materiał, choć dopiero na etapie tworzenia, zwiastuje małą rewolucję. Chłopaki grają melodyjny ale mroczny pagan black metal z dość charakterystycznym wokalem. Już przysięgają się do nagrania demo na które przygotowują trzy własne utwory i cover, który jest niespodzianką. Fenomenem jest fakt, że tak młody zespół już zyskał swoje grono fanów, które systematycznie się powiększa. Muzyce jednak brakuje smaczku a lukę tą niewątpliwie może zapełnić perkusja. Chłopaki więc zwracają się z prośbą o kontakt do wszystkich perkusistów grających w tych klimatach. W przyszłym numerze umieścimy wywiad z **GOLFARON**, gdyż niewątpliwie jest to kapela godna zainteresowania. Niedługo też będzie można odwiedzić stronę internetową z wiadomościami o kapeli, o czym na pewno was poinformujemy.

~*~

Chciałabym w tym miejscu podziękować zespołowi za wspaniałą współpracę a zwłaszcza „sprawcy” gitary solowej a za co to on już doskonale wie. :>

ZŁA & GOLFARON

Band kontakt: metall@polbox.com

Zła: iider@hotmail.com

Zaklęta przez ciebie rzucitam grób,
Młotusznia woli twojej.
Ożywił mnie twój lubieżny żar
I nie go już nie ukoi.

Daj usta, ludzki oddech wasz
Jest boski i tuszystek z płomieni!
Wypiję duszę twą do dna,
Alnawli są nienasyceci.

MUZYKA DLA PRZYJAŹNI

Na pytanie jak powstał zespół, gitarzysta odpowiedział, że z przyjaźni. Brzmi to bardzo „niemetalowo”, ale każdy kto ma to szczęście i poznał UnnameD wie, że to prawda.

Ten artykuł jest tylko zwiastunem, gdyż wstyd byłoby nie napisać o UnnameD chociaż strony.

Zespół ma na koncie dwa albumy „The Black Monk” i „A Beauty Of Suffering A Poetry OF Dream” oraz cover Kata na składance „Czarne Zastępy - w hołdzie Kat” « Śpisz jak kamień ».

Styl gry UnnameD nie można porównać do niczego. Jest on bardzo charakterystyczny i cechuje go bardzo wysoki profesjonalizm. Chłopaki grają już ze sobą parę lat, mają własne studio w którym odbywają regularne próby.

Ostatnimi czasy w zespole zapachniało tak zwana „świeża krew” gdyż doszedł nowy basista oraz wokalistka. Trwają przygotowania do koncertu, który dla obojga będzie debiutem. Zespół tworzą: Krzysiek - klawisze, Robert - wokal, Kamila - wokal, Piotrek - gitara, Konrad - gitara, Rafał - perkusja i Tomala - bass.

Miałam przyjemność być na próbie zespołu i przekonałam się, że są jeszcze ludzie którzy grają bo sprawia im to straszną frajdę, ponieważ lubią przebywać ze sobą - oni tworzą. Ich utwory nie są pisane pod publiczność - są zapisami przeżyć, odczuć, myśli i pragnień. Muzyka UnnameD to po prostu piękno...

Więcej dowiedzie się w następnym numerze.

Buziaki dla Monk-a i podziękowania dla Rafała
ZŁA

- GOLFARON -



JOHANN WOLFGANG GOETHE

MINIOWANIE Z KONTAKTAMI

Do Koryntu przybył z Aten
Pewien młody, nieznanym podróżny.
Widział tu tu potworną
Z datami mocne stęczyły ich drabiny.
Już przed laty dał ci owo
Na losy dobre i złe
W narzeczeństwie przeznaczali służby.

Czas jak przysięgę go? - młody się troska -
Czy ma serce nie kazać odmienić?
Poganińcem wraz z słynnym pozostał,
Oni są już od datami ochrzczeni.
A tam, gdzie ułomki wiary
Ciekawie, wnet już stary
Młodość, wierność jak chwytając wyrzucił z ręki.

W ciemnej nocnej spoczynku rodziny,
Tylko matka potwornie sen nie świdruje;
Wnet przysięga młodzińca jak syna,
Widzi tam paradną otwierając.
Wnosi wino, wina daban,
Potrawi bóg nie ślicznie tam.
Z oczu matki bije radość sacra.

Czas ni wino, ni słońce wieczorne
Znane gościa nie angażuje,
Do zupienia nawet głód stęczył
A na łóżko go rzuca bez siły.
Podróżny zasypiał już,
Widzi nagle - ktoś to, ktoś?
Czy to drabiny się same poruszały?

Patrzy, a tu w promieniach księżycy,
W hulej słońca i słońcu wielonie
Cicho stoi u prągu diawła
Z ciemno - złoty przepasany na okoni.
Widzi chłopca ujrzał,
Z przesłania drzy ciał
A w zdumieniu wznosi białe dłonie:

"Jest już obca w tym domu, jeżeli
Niedługo mi gościa przybycie!
Ach! Zmieszli mnie i wiesz w celi,
Nie wiem teraz ze wstydu, gdzie skryć się!
Spocznij, obcy panie,
Tu na swoim postumencie,
Ja oddam ci ślad jak naśladowca!"

"Płynie dziecko, co ci tak znawca?
Młoda młody i z łóżka się wrywa -
Tu Cerery są dary, Bakchusa,
Z łóżka Anora skrzydlaty przybywa!
Ciemna blada jak płótno,
Pójdź, niechaj twara twą smutną
Opróchni radość bogów żywa!"

"Stój, młodzińcze! O, nie podchodź dalej!
Nie radości jam córka - cierpienia.
Mego losu przeżyłity są
Drogiem natchła chore urojenia.
Widzę słaby jej ponure
Chęć młodości i natury
W słońcu niebu przemocy zamieniać.

Od tam datami nas bóstwa nie strzegą,
Kartony tłum ich pozostał na progu;
Teraz czasy tu w niebie Jedyne,
Jako zbawca na krzyżu ich bogiem.
A chęć z byków ni inżynier
Wstąpił już nie pragnął,
Za to z ludzkich serc, O, te są umocione!"



A on pyta i wiesz jej mowę,
Widzi datami serce niepokoi.
Tyres tutaj? Ty przede mną anioła,
Hochhaus narzeczone, słońce?
"Mój bóg! Wszak przysięga
Widziałam niebios słońce.
Widzę ujęty nam bóstwa łask swoich."

"Nie! W ramieniu mnie oddać nie chciała,
Moja siostra łabie przeznaczona.
Widzę w cichej bóg cierpieć celi,
Ach! Wzniesła o mnie w jej ramionach.
Wiem myśli wciąż przy tobie,
Co czuję, ktoś wypowie,
Widzę już z grobu nade mną anioła."

"Na płomienie zaprzysięgam swięcie,
Co nam Hymen zwinął w łaskawie;
Tylko z łóżka mnie wciąż zakłóca,
W dom cię ojca potwornie niechamem!
Zostań, zostań tu ze mną,
Aby w tę noc leżącą
Święcić wspólnie weselną biesiadę!"

Wymienią wierności oznaki:
Dziękuję ławicy anioła na słoty,
On jej czasy pragnie wyczerpać z Attyki
W srebrze kuty, cudownej roboty.
"Dziękuję ci za te czasy,
Czas najpiękniejszym darem
Widzę dla mnie lok łóżka włosów złotych."

Widzę bije gdańsk duchów godzina:
Jako życie zaczęło się dla niej,
Chwytając chłopcę na daban diawła
Wznowe wino białym ustami.
Ale chłopa poremnego
Dziękuję prośbą nętego
Ani kłosa z nim nawet nie łamie.

Dla młodzińca upełnia swój czas,
On ją duszkiem wyczerpał i nadal
Jei natchła domaga się z żarem:
Widzi serce młodego, o białda!
Widzi się wdruga diawła
Chłopiec błąka, zakłina,
W końcu z tłumem na łóżko upada.

Widzę przysięga złocona, smutniwista.
"Jako cierpię, że ci ból sprawiłam!
Ach! Cóż kiedy dołkniesz mego ciasta,
Z drzewcem grozy poznasz, com tutaj.
Do jako sniegi biała,
Ale na łóżko skosztowała
Jest, o panie, wybrana twa matka."

Śmiata partia i w swoje objęcia,
Młodość, młodość zar w pierś mi włożył;
"Ja bym ogarnął cię, wiesz w to święcie,
Chęć z grobu cię bogi przysięga!
Potwórni gorące
Zarem krwawi palące!
Czy nie płoniesz od ust rozgorzałych?"

Mocny uścisk łśni upojeniem,
A łóżko zwinął ich miłość,
Ona żydnie sobie mu z twą płomieniem,
Jedno zwinął tych dwoje stęczyło.
Jego miłości słońce
Martwą jej krew zbudziła,
Ale serce w jej pierś nie było.

A tymczasem po domu komnatach
Jeszcze natchła się snuje śród nocy.
Widzę słucha i słucha na czatach,
Widzę i datami dołknął głosy:
Rozkoszny szept i skarga
I kochanków na łóżkach
A szał przeszedł, i westchnień młodości.

Nieruchomo przystaje, adunana,
Nie jest pełna, czy ją słuch nie myli.
I snów słony miłości tużona,
Gniewne prochy i szereg przynalny.
"Cicho! Zapinaj trzeci kur!
Ale jutro nocą tu
Przyjdzieś snów?" I catusy po chwili.

Matka z długo hamowanym gniewem
Otworzyła gwałtownie podwoje:
"Wstyd! Myślałam, że nie ma tu dzieciak,
Co kłują z obrem gniazdo moje!"
I poryczo wchodzi tam,
By przy jaśnym świetle lamp
Hiraci - Boże! Hiraci dziecię swoje.

A młodzieniec z prerażeniem bierze
Kłof kochanki, by ją nim osłaniać,
To snów na nią narzuca koberce,
Ale ona ukrywać się wabrana.
Przemocą, niecierpliwą,
Zustony z siebie rzywa,
Wolno, długo potwój się z postania.

"Matko! Matko! - głuchym głosem rektu -
Tak zardrościs mi tej nocy z mitym,
Ze wyganiasz mnie ślud, z tego ciepła?
Wiesz mi bogi na rozpacz szubaiły?
Czyż jeszcze ci nie uwało,
Ze truchtem moje ciało,
Ze mnie w mroki wypędzilas mogiły?"

Z zimnej, czarnej grobu cieśni
Prayotam szukać tu sprawiedliwości.
Ni kaptanów twych brzące pieśni,
Ni ich modłów nie pomoże głos ci.
Sol i woda nie słudaj
Młodych serc, gdy się szubaj,
Ach! I ziemia nie słudaj miłości.

Prasnacany on był wonczos dla mnie,
Gdy Wenery świątynie tu stały,
Tęczy słowo owe słunatno kłumie,
Bo cię obce, ale słuby opłaty.
Żaden bog cię nie wysłucha,
Prosbom miłki nie da ucha,
Jeśli córke pokraywdać by śmiał.

Z grobu wysłun tu podłonecane strony
Szukać dobra owego, choć umarla,
Kochać mięta, co już utracony,
Krew serdeczną wygoni mi z gardła.
A kiedy to się słunie,
Musz mnie dalej wyganias,
By miłda caka ofiarą mi padła.

Piękny chłopiec, zyc nie będniesz dłużej.
Zgasniesz cicho - two usta nie jękną.
Rychły skon ci stoty łancuch torój
I lok włosów ściętych moją ręką.
Spójrz na nie - o poranku
Będniesz silny, kochanku,
Tęczy tam snówu odgryzanas ich pękną.

A ty spełnij obowiązek miłki:
Szas żalobny praygotuj nam z drzewa,
Otwórz wieko mej miłenkiej chłki,
Kuć w płomienie kochanków. Tak trzeba.
Gdy iskrzy frunę wokół,
Gdy się rozżarzą popiół,
Hlecinę w starych bogów niebu".

Bzym są wampiry? Są trupami, ale nie są w pełni martwe, nie są też żywe. Nocą wstają z grobów, aby się posilić ciepłą krwią żyjących. Ofiary tracą krew i w rezultacie zasilają szeregi potworów. Legendarną siedzibą wampirów jest Europa Wschodnia, a zwłaszcza Rumunia. Vlad Drakula

Wampiry zawsze fascynowały ludzi. Jednak ich istnienie do teraz poddawane jest wątpliwości. Nie wiemy, czy istnieją krwiożercy dżentelmeni, natomiast możemy być pewni istnienia wampirów energetycznych i to każdy okultysta powinien przytaknąć głową. Wielu ludzi odczuwa istnienie energii. Jest ona różnie postrzegana, lecz wszyscy zgodnie przyznają, że wysysanie energii czuje się dość wyraźnie. Są jednak ludzie pozabawiający innych energią, którzy nie zdają sobie z tego sprawy. Czy takich należy postrzegać jako wampiry?

W związku z uwarunkowaniami i inkubem zostaje ona odumiana diablów nocnych, mianowicie wampir. Gdy człowiek więdnije bez wyraźnej przyczyny, staje się słabym i bezkrotnym, wtedy dziki animizm szuka zadowolającego wytłumaczenia i znajduje je w teorii, że istnieją pełne demony, które zjadają duszę czy serce nieszczęśliwego lub wysysają krew z niego.

Wampir to według dawnych wierzeń ludowych zmarły wstający z grobu i wysysający krew śpiących ludzi. Wampirem mógł zostać samobójca, zbrodniarz, człowiek wyklęty, kacerz, dziecko zmarłe przed chrztem itp. Wątki wampiryczne można znaleźć w mitologiach i wierzeniach prawie wszystkich ludów. W Europie najwięcej wampirów zamieszkiwało Transylwanię (Siedmiogród), Bretanię, Styrię, Serbię, Grecję, Morawy, Węgry, Czechy, Polskę (zwłaszcza Śląsk). Najbardziej znanym wampirem, spopularyzowanym przez literaturę i film jest Drakula - inspiracją do stworzenia tej postaci były zbrodnie słynącego z wyjątkowego okrucieństwa hospodara wołoskiego Vlada IV (1430-77), rządzącego też Transylwanią i Moldawią, który według ludowych opowieści kontynuował swe krwawe dzieło także po śmierci.

W literackich portretach wampira powtarzają się m.in. charakterystyczne cechy jego wyglądu: blada cera, chudość, wysoki wzrost, niezwykła siła i zręczność, zbyt czerwone usta i ostre zęby, oczy o niezwykłym blasku (niekiedy czerwone), długie i ostre paznokcie. Kobiety-wampiry to zazwyczaj osoby obdarzone niezwykłą urodą, elegancją, inteligencją i wrażliwością.

Inne właściwości wampirów oraz ich obyczaje to: nocny tryb życia, odżywianie się wyłącznie krwią, przesiąkanie dnia w trumnie (często w starej kaplicy; wampir nie ulega procesom starzenia ani rozkładowi), zimne ciało, niezdrowy oddech (lub jego brak), możliwość zmiany postaci (w nietoperza, psa lub wilka; zwierzęta te przedstawiane są często jako towarzysze wampira), umiejętność przechodzenia przez ściany, zdolności telepatyczne, hipnotyzowanie ludzi i zwierząt.

W XV w. książę Vlad Drakula rządził Wołoszczyzną, która obecnie jest częścią Transylwanii w Rumunii. Swego literackiego bohatera, wampira Drakulę, Bram Stoker prawdopodobnie wzorował na księciu Vladzie Drakuli, który budził postrach w całej Europie.

Był znany powszechnie jako „Vlad-Palowicz”, ponieważ kazał wbić na pal wiele tysięcy ludzi. Pale były nacierane oliwą i zaostrzane na końcach. Wyrafinowana śmierć ofiar była powolna i ogromnie bolesna.

Rozkazywał też ludzi obdzierać ze skóry, przypiekać, gotować i ciąć na kawałki na pieczę, którą następnie częstowano rodziny ofiar.

Opowiadano również, że szlachcie, która nie chciała zdejmować przed nim kapeluszy, kazał przybić je do głów gwoździakami.

Mimo tak straszliwych zbrodni na Wołoszczyźnie o Drakuli powiadano, że to władca okrutny, ale sprawiedliwy. Był uważany nawet za bohatera, ponieważ wypędził tureckie armie, które w XV w. zagroziły Europie.

Po jednej z bitew książę Drakula kazał wbić na pal cały oddział jeńców tureckich. Przy innej okazji sprawił, że spalono żywcem 300 więźniów. W 1476 r., w wieku 46 lat, Vlad został ścięty i pogrzebany w klasztorze.





BAND CONTACT
TOM ŚWIAŁEK
ul. Gdańska 10
47-400 RACIBÓRZ
POLAND

AT DOMINE

Zespół powstał w maju '94 roku rozpoczął swą działalność w styczniu '95. Tworzyli go wtedy: Tom (voc., lead guit., bass), Matt (guit.) i Grzesz (drums). Grali muzykę, którą sami nazywali Gothic Metal.

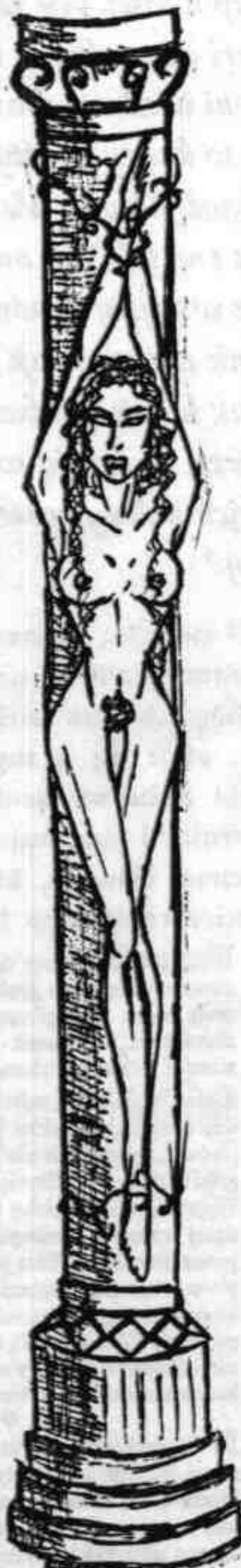
Po trwających pół roku przygotowaniach i próbach weszli do studia Beat mieszczącego się w Katowicach. Nagrali siedem utworów oraz intro. Niestety ucierpieli na tym ich kieszenie, ponieważ demo nagrywali za własne pieniądze. Całość nazwana została "Contra Spen Speno".

W międzyczasie szeregi zespołu zasilili Andrzej (violin). Demo odniosło sukces w rodzimym underground'zie.

Debint grupy "In Death's Dark Peace" nagrywany był w studiu Gamma w Krakowie. Co ciekawe, po wysłaniu kaset demo do dwóch firm, obydwie zaoferowały nagranie i wydanie materiału na rynku. Jak widać, od samego początku zespół At Domine był doceniany.

Na "In Death's Dark Peace" znalazło się intro oraz 11 utworów przepełnionych smutkiem, melancholią i tajemniczym mrokiem. Dwa z utworów opatrzone zostały lirykami w ojczystym języku.

W muzyce At Domine, określanej jako Gothic Death Metal, doszukać się też można wpływów Doom. Być może właśnie ze względu na ową wszechstronność gatunków zespół jest coraz popularniejszy.



1. Witaj, Tom, jak przywitasz naszych czytelników?

Witam Ciebie i wszystkich czytelników.

2. "At Domine" istnieje już trzy lata, kto jest założycielem zespołu?

Założycielem zespołu byłem ja i Matt.

3. Czy od początku Wasza muzyka była stylizowana na gothic/death metal?

Tak, od początku graliśmy gothic i będziemy go grać nadal, dlatego iż czujemy ten rodzaj muzyki najlepiej.

4. Co powiesz o muzyce "At Domine", jakie są wasze korzenie?

Uważamy, że muzyka AT DOMINE jest bardzo piękna a zarazem oryginalna, a jeśli chodzi o nasze korzenie to średnia długości naszych czterech korzeni waha się w granicach 20cm (Wow !!! - MAGIA). Oczywiście średnia obniżyła się po przyjęciu Brygidy do zespołu (hi,hi), a poważnie to wychowaliśmy się na muzyce Iron Maiden, Metallica, Slayer, Paradise Lost i innych. To były nasze korzenie muzyczne.

5. Czy w zespole istnieje jakiś podział "kto co robi", czy też wszystko ustalone jest wspólnie?

Wszystko robimy wspólnie. Gramy, tworzymy, pijemy itp. itd. (gwałciecie, kradniecie, ha, ha - MAGIA).



6. Zdradzisz powód zmiany Andrzeja na Karbid'a?

Oczywiście, Andrzej nie miał czasu dla nas, a Karbid był nam potrzebny na bas. Teraz gra on również na gitarze po moim przejściu z gitary na klawisze.

7. Czy w związku z odejściem Andrzeja odrzucacie skrzypce na dobre, jeśli tak, to czy zmieni się wasza muzyka?

Nie wiem jeszcze. Może znajdą się partie na nowym materiale wiolonczeli lub skrzypiec, ale pewnie zrobione na klawiszach lub komputerze. Muzyka będzie żywsza, szybsza i bardziej klimatyczna.

8. "In Death's..." przyjęło się całkiem dobrze, czy w związku z tym macie za sobą jakiś większy dorobek koncertowy?

Oczywiście. Graliśmy i gramy nadal dużo koncertów. Jedne są większe, inne mniejsze, na nudę nie narzekamy.

9. A wpadnięcie do Stolicy rozruszać Marszałków?

Jeśli zostaniemy zaproszeni, to na pewno przyjedziemy.

10. Czy macie w planach nagranie następnego albumu?

Oczywiście. 15.06.98 wchodzimy do ALKATRAZ STUDIO w Katowicach i nagrywamy nowy materiał. Kto będzie jego wydawcą, to się okaże.

11. A co Was inspirowało przy tworzeniu muzyki, czy "czynniki zewnętrzne", czy też są to pomysły idące z Was samych?

Z tym to różnie było, ale chyba wpływa to z nas samych.

12. Jak podchodzicie do kapel black metalowych i ich satanistycznego przesłania? Ja i Matt - bardzo pozytywnie. W naszym projekcie gramy właśnie black. Jest to bardzo techniczna i melodyjna muzyka. Kochamy ją tak samo jak gothic.

13. Wspominając o sataniźmie, jakie jest Twoje zdanie na ten temat?

Jako taki satanizm mnie nie pociąga. Wystarczy, że nie jestem chrześcijaninem i że mam czarną duszę.

14. No dobrze, przejdźmy do ciału programu: co sądzisz o wampirach? Znasz jakieś?

Znam jednego osobiście. Mówimy na niego wampir, bo ma duże zęby. Ja sam jak jestem wypity to zmieniam się w wampira i gryzę wszystkich. Moja kapela zaświadczy, że mówię prawdę.

15. Jakies przesłanie dla fanów i czytelników?

Tak. Słuchajcie tylko dobrej i oryginalnej muzyki. Wspierajcie podziemie i przychodźcie na nasze koncerty, a nie pożałujecie.

16. Dziękuję za wywiad i życzy dalszych sukcesów.

Również dziękuję.

"AT DOMINE"
TOM ŚWIATEK
ul. Gdańska 10
47-400 RACIBÓRZ
POLAND

PROMOCJA:
PAULINA TOMASZEWSKA
ul. Rymera 1/8
40-048 KATOWICE
tel. (032) 515 941

BLACK METAL
LUBIĘ
NAYBARDZIEJ

BLACK METAL

SADISTIC
hatezine #8

To co to jest ten Sadistic? Prowokator. Skurwiel. Zboczeniec.
A trochę jaśniej? Drukowana ciemna matena. Zwiastun heavy metalowego mrozu i ognia.
Czarno-biały? Tak. W porównaniu do oficjalnych produktów ma lepsze kolory. Na początek.
Publikacja? Tak sądzę. Sporadyczna (przeciwieństwo do regularnej) od siedmiu lat.
A co zawiera? Konwersacje z Abyssos, Ancient Rites, Behemoth, Babylon Whores, Corruption, Convent, Cryptopsy, Cloama, Devilyn, Empyrium, Gehennah, Hefeystos, Heresiarch, Opeth, Raison D'Etre, Kari Rueslaaten, przepowiednie i złudzenia. No wiesz, metal.
I to wszystko? Nie. Wykonaliśmy psychicznie Peter'a z Vader. Także Oskara z Hammerfall.
Trochę dołujące, nie? Nie, wykurzyliśmy Holocausta z Behelit. Zrobiliśmy idiotę z Dana Swanö.
Dlaczego hatezine? Wkurwiasz Nas. Ale i tak rozbawimy Cię do łez.
To co mam robić? Czyń zło. Albo śnij o bogu.
Więc powinienem? Jasne, wskazuj. Nie krępuj się.

Tutaj? Yeah. Tu wyslij pieniądze:
Lukasz Jaszak
Leonarda 5/63
20-625 Lublin
Poland
e-mail: jashackh@black.art.pl

A ile? Ile zechcesz.
Minimalnie 6 złotych.
Mogę wysłać demo na wymianę? Nie.
Chociaż... Napisz przedtem i spytaj.
A coś do recenzji? Jasne. Bez problemu.

Można kupić stare numery? Tylko #7. Damnation, Kampf, Night In Gales, Darzamat, Keep of Kalessin, Damnatio Borgis, Rahowa, Holocaust, Sentenced, Storm, Cryptic Tales, Muspelheim, Rotting Head, Fenriz - Darkthrone, 52 i jest Twoj

Jesteście w sieci? Elektroniczna wersja? Daj spokój. Ale jesteście <http://sadistic.black.art.pl/>

IN DEATH'S DARK PLACE

DUNKELHEIT

Dunkelheit narodził się w 1997 roku w wyniku odejścia Waldka Zagana z gliwickiego Succubusa, które spowodowane było konfliktami na tle muzycznym.

Po półrocznej cichstence Dunkelheit nagrał debiutancką kasety promo '97. zrealizowaną w czerwcu w cyberstudio. Sprzętowo w studio Waldka wspomagali przyjaciele z dwóch kapel.

Muzyka Dunkelheit oscyluje w kierunku klimatycznego black metalu z dużą ilością klawiszów, zmianami tempa, różnorodnością partii gitarowych i wokalnych.

Witam na łamach "Nax...". Co słychać w Dunkelheit?

Nadal promuję swój pierwszy materiał i powoli przygotowuję się do nagrania drugiej taśmy. Najprawdopodobniej nastąpi to dokładnie w rok po nagraniu debiutu. Poza tym właśnie skończyliśmy nagrywać muzykę na trzeci materiał z Nighty Gale, kapelą, w której śpiewam od kilku miesięcy.

Dunkelheit jest właściwie jednoosobowym projektem, skąd takie zróżnicowanie w muzyce tworzonej przez jednego człowieka?

Wynika to z moich zainteresowań muzycznych. Słucham praktycznie wszystkiego co związane jest z metalem, a poza tym nie stronię od muzyki poważnej i filmowej. Jest to bardzo pomocne w tworzeniu własnej muzyki. Bez ograniczeń - to moja dewiza.

Jak na blackmetalowca masz "zmienną" barwę głosu. Czy w związku z tym nie obawiasz się "wyśmiania" przez "prawdziwych" blackowców?

Zawsze podkreślam, że ze sceną "prawdziwków" nic mnie nie łączy i mam gdzieś ich opinię. Dla większości ludzi z tego kręgu liczy się ideologia, a muzyka jest wypełniaczem. Większość z nich lepiej by zrobiła pisząc jakieś artykuły do zinów w których by mogli wyrażać swoje poglądy, a muzykę niech pozostawiają tym, którzy potrafią to robić. Ta cała ich złość, to totalna dziecinada.

A teraz powiedz jak została przyjęta "Promo Taśma '97"?

Taśma została przyjęta bardzo dobrze, nawet, o ironio, przez "prawdziwych" /ha,ha/. Być może jeszcze w tym roku niemiecka Awaken wyda ten materiał na winylu. Jeśli jednak zdążę nagrać coś nowego do tego czasu to właśnie te nowe utwory znajdą się na epce.



Czy grasz dużo koncertów i kto ci podczas nich asystuje?

Zabawne pytanie do kogoś kto gra w jednoosobowym projekcie. Dunkelheit jest tylko i wyłącznie projektem studyjnym.

Jak oceniasz obecny stan podziemia w Polsce?

Nie mnie oceniać, od tego mamy innych. Coż z tego, że jest dużo dobrych zespołów. Rynek muzyczny jest do dupy, pod tym względem nadal jesteśmy sto lat za Niemcami. tam jest łatwiej zaistnieć kapeli, która gra dobrą muzykę. U nas mamy kilku wydawców na krzyż, a większość z nich nie ma siły przebicia na zachód, co jest związane z brakiem kasy. bez tego nawet największe plany nie mają siły przebicia.

Czy polecilibyś czytelnikom jakieś gliwickie kapele (poza Dunkelheit, oczywiście, którego nie trzeba polecać, wystarczy posłuchać...)?

Mogę z czystym sumieniem polecić zespół Nighty Gale. jest to obecnie jedna z nielicznych kapel, która gra doom metal, a nie jakieś tam skoczne pierdoły. Ich nowy materiał rozpierdala mnie. Śpiewanie w takiej kapeli to przyjemność.

W twoich lirykach przewija się słowo "Satan". Czy on dla ciebie jest? Co sądzisz o satanizmie w Polsce?

/ha,ha/ To jakieś nieporozumienie. To słowo nie występuje w moich tekstach. jestem antychrześcijaninem, ale nie jestem satanistą. Sorry, ale to zagadnienie zostawmy innym.

A jak z perspektywy czasu patrzysz na te wszystkie afery z "Lelion" i "Obróciły Idci", oraz takich "świrach", jak Grishnack lub Bob Darken?

"Zabawa w złego" i totalna głupota.

Czy są twoim zdaniem w Polsce kapele grające polski black metal?

Nie wiem. Podkreślam, że nie jestem osobą kompetentną, by się w takich sprawach wypowiadać.

A czym dla ciebie jest black metal?

Black metal jest dla mnie walką z wiarą w wymyślonego boga. Żyjąc w naszym kraju jest to chrześcijaństwo. Większość dzieci rodzących się w Polsce jest zainfekowana tą wiarą poprzez swoich bliskich. Od małego słyszysz, że masz wolną wolę. Część ludzi korzysta z tego hasła dosłownie i ma gdzieś te wszystkie katolickie bzdury. To temat rzeka i trudno jest opowiedzieć o tym w kilku słowach. Łącząc muzykę ze słowem, można choć w małym stopniu mówić o tych sprawach, ale kto to usłyszy? Tylko ludzie słuchający metalu, a co z innymi? Reszta ma być skazana na kłamstwa poprzez słuchanie innej muzyki? To jest problem największej wagi, a ten, który go rozwiąże, będzie kimś wielkim.

Czy twoje zainteresowania sięgają poza muzykę? Czy czytasz książki, oglądasz filmy? Wymień coś...

Lubię książki Stephena Kinga, szczególnie polecam "Grę Geralda", a najlepsze filmy to: Hellriser 1,2 i 3, Nightbreed oraz Lord Of Illusion. Wszystkie w większym lub mniejszym stopniu są dziełem Clive'a Barker'a.

A co sądzisz o wampiryzmie? Uładzie JW, Elżbiecie Bathory?

Dla miłośnika horrorów wampiry są nieodłącznym motywem, ale nie stanowią one jak i inni wymienieni przez ciebie czegoś szczególnego dla mnie. Wampiry są mi bliskie tylko za sprawą filmów.

Jak wyglądają plany na przyszłość Dunkelheit?

Nagrać nowy materiał i dokończyć pracę nad nowym materiałem z Nighty Gale. Notabene oba materiały zostaną wydane w postaci splitu.

Słowo na zakończenie...

Zainteresowani moją muzyką niech piszą, nie zapominając o znaczkach na odpowiedź.

Dzięki za wywiad i życzę sukcesów w dalszej karierze.

Wielkie dzięki za wsparcie !!!

DUNKELHEIT

Waldemar Sagan

ul. Kopernika 17/1

44-117 GLIWICE

POLAND

Satanizm reprezentuje odpowiedzialność w stosunku do odpowiedzialnych zamiast troski o psychicznych wampirów.

Wielu ludzi, którzy stają po ziemi, praktykuje piękną sztukę sprawiania, aby inni bez powodu czuli się odpowiedzialni lub nawet zobowiązani wobec nich. Satanizm widzi te pijawki we właściwym świetle. Psychiczne wampiry są osobnikami, które wyciągają z innych ich życiową energię. Osobę tego typu spotkać można niemal na każdej ulicy. Nie spełniają one żadnych pozytywnych zadań w naszym życiu i nie są ani obiektami miłości, ani prawdziwymi przyjaciółmi. Co więcej, czujemy się odpowiedzialni wobec psychicznego wampira, nie zdając sobie sprawy, dlaczego tak jest.

Jeżeli uważasz, że możesz stać się ofiarą takiego osobnika, istnieje kilka prostych sposobów, które pozwolą ci zdać sobie z tego sprawę. Czy istnieje osoba, do której często dzwoniś lub przychodzisz, mimo że nie życzysz sobie tego, ponieważ wiesz, że będziesz czuł się winnym, jeśli tego nie zechcesz? A może jest taka osoba, której stale wysławiasz przysługi, chociaż nigdy bezpośrednio ci o to nie prosi, a daje ci tylko do zrozumienia? Często psychiczny wampir posługuje się psychologią na opak, mówiąc: "Och, nie mogłbym ci o to prosić" - a ty, z kolei, nalegasz, aby to zrobić. Psychiczny wampir nigdy nie będzie od ciebie niczego wymagał. Byłby to przejaw jego nadmiernej pewności siebie. Po prostu pozwoli, aby jego życzenia dotarły do ciebie w subtelny sposób, tak aby uchronić się przed braniem go za pasożyta. On "nigdy nie myślałby nawet o narzucaniu się" i zawsze jest zadowolony chętnie przyjmując swój los, bez najmniejszej otwarcie wyrażonej skargi!

Grzechy psychicznych wampirów nie wykluczają z działania, lecz z zaniechania. To, czego nie mówią, a nie to, co mówią, sprawia, że czujesz się wobec nich zobowiązany. Są zbyt przebiegłe, aby otwarcie wyrażać swoje życzenia wobec ciebie, ponieważ wiedzą, że mogłoby ci to urazić i miałyby wyrażony i słuszny powód odmowy.

Znaczący procent tych ludzi posiada specjalne "atrybuty", które sprawiają, że łatwiej i z większym skutkiem znajdują oni oparcie w tobie. Wiele psychicznych wampirów jest kalekami (lub takich udają) albo są "umysłowo lub emocjonalnie upośledzeni". Inni mogą udawać niewiedzę lub niekompetencję, abyś ty z litości - lub co częstsze - w wyniku irytacji zrobił coś dla nich.

Tradycyjny sposób wyganiania demona lub zwiastu polega na odkryciu jego natury i odprawieniu czworonogów. Rozpoznanie tych współczesnie istniejących demonów i ich metod działania okazuje się jedynym antidotum na ich niszczący wpływ na ciebie.

Wielu ludzi akceptuje te pasywne stosunki indywidualne tylko dlatego, że nikt im wyraźnie nie wytknął podstępnych forteli, jakich używają. Po prostu uznają te "biedne duszyczki" za osoby mające mniej szczęścia niż oni sami i czują się zobowiązani pomóc im tak, jak tylko potrafią. Jest to błędne poczucie odpowiedzialności (lub niesprawiedliwie

poczucie winy), dobra pożywka dla "altruizmu", na którym żerują te pasożyty!

Wampir psychiczny ma zdolność istnienia, ponieważ sprytnie wybiera na swoje ofiary ludzi uczynnych i odpowiedzialnych - ludzi niezwykle oddanych swoim "moralnym obowiązkom".

Niekiedy możemy być wykorzystywani zarówno przez grupy ludzi, jak i przez pojedynczych osobników. Każda organizacja zajmująca się zbieraniem funduszy, dla przykładu: fundacja dobroczynna, rada gminy, organizacja religijna lub bractwo itd., skrupulatnie wybiera osobę biegłą w wywoływaniu u innych poczucia winy na swojego prezesa, aby ukałaniał nas do otwierania portfeli serce, a następnie portfeli przed nim - przyjmującym akt "dobrej woli" - nigdy nie wspominając, że w wielu wypadkach owi osobnicy nie poświęcają bezinteresownie swojego czasu, ale wyciągają nieśłą pensję za swe "szlachetne czyny". Są mistrzami w granii na sympatii i względach ludzi odpowiedzialnych. Jak często widzimy małe dzieci wysyłane przez tych obtudzonych Faginów w celu bezbolesnego wyciągnięcia datków od uprzejmych, które mogłoby oprzeć się niewinnemu czarowi dziecka?

Wybawia, oczywiście, i tacy, którzy są nieszczęśliwi, jeżeli nie dają czegoś, ale wielu z nas nie pasuje do tej kategorii. Niestety, często jesteśmy zmuszani do robienia rzeczy, których - jak uważamy - nie powinno się od nas wymagać. Rozsądnemu człowiekowi niezwykle trudno odróżnić dobrowolną dobroczynność od wymuszonej. chce on robić to, co jest właściwe i sprawiedliwe, kłopot zaś sprawia mu próba podjęcia decyzji, komu powinien pomóc i do jakiego stopnia można od niego oczekiwać wsparcia nieszczytającego się w granicach rozsądku.

Każdy musi zdecydować za siebie, jakie ma obowiązki wobec przyjaciół, rodziny i społeczności. Przed poświęceniem swego czasu i pieniędzy ludziom, którzy nie należą do jego najbliższej rodziny lub grona bliskich przyjaciół, musi podjąć decyzję, na co jest w stanie sobie pozwolić bez uszczerbku dla najbliższych. Biorąc te rzeczy pod uwagę musi być pewien, że włączył siebie do grona osób, które najwięcej dla niego znaczą. Powinien uważnie ocenić zasadność życzenia i osobowość lub motywację osoby proszącej o jego spełnienie.

Niezwykle trudno nauczyć się powiedzieć "nie", gdy przez całe życie mówiło się "tak". Ale skoro nie chce się stale być wykorzystywanym, należy nauczyć się mówić "nie" w uzasadnionych wypadkach. Jeśli pozwolisz im, psychiczne wampiry będą stopniowo infiltrować twoje codzienne życie, dopóki nie pozabawią cię resztki twojej prywatności - i twoje stale uczucie troski o nich wykradnie całą twoją ambicję.

Psychiczny wampir będzie zawsze wybierał osobę, która jest względnie zadowolona z życia i usatysfakcjonowana nim - osobę szczęśliwą w małżeństwie, znajdującą przyjemność w swojej pracy i ogólnie dobrze dopasowaną do otaczającego świata - na niej właśnie żeruje. Sam fakt, że wampir psychiczny wybiera do wykorzystywania osobę szczęśliwą, dowodzi, że brakuje mu tych rzeczy, jakie



posiada jego ofiara. Zrobi on wszystko, co tylko będzie mógł, aby wywołać konflikt i stworzyć dysharmonię pomiędzy swoją ofiarą a bliskimi jej ludźmi.

Należy też strzec się każdego, kto sprawnie wrażeń, iż nie posiada prawdziwych przyjaciół i nie ma żadnego wyraźnego zainteresowania w życiu (oprócz zainteresowania sobą). Zwykle będzie ci mówił, że jest bardzo wybredny w doborze przyjaciół lub nie zaprzyjaźnia się łatwo z powodu wysokich kryteriów, jakie stawia swoim towarzyszom. (Aby zdobyć i utrzymać przyjaciół, należy dać coś z siebie - a do tego psychiczny wampir nie jest zdolny). Ale będzie on próbował jak najszybciej uświadomić ci, że ty spełniasz wszystkie wymagania i stajesz się prawdziwym i znakomitym wyjątkiem wśród ludzi - ty jesteś jedną z nielicznych osób zasługujących na jego przyjaźń.

Abyś nie mylił szalonej miłości (którą trzeba uważać za bardzo egoistyczną) z psychicznym wampiryzmem, ogromna różnica między tymi rzeczami musi zostać wyjaśniona. Jedyny sposób ustalenia, czy jesteś wykorzystywany przez wampira, polega na dokonaniu bilansu: co dostajesz w zamian za to, co dla kogoś robisz.

Możesz niekiedy stać się rozdrażniony z powodu obowiązków nałożonych na ciebie przez osobę ukochaną, bliskiego przyjaciela lub nawet przez szefa. Ale zanim określisz kogoś jako psychicznego wampira, musisz zadać sobie pytanie: "Co dostaję w zamian?". Jeśli twój partner lub koleżanka nalega, abyś często do nich dzwonił, ale ty również wymagasz od nich rozliczenia się z czasem spędzonego bez ciebie, powinieneś zadać sobie sprawę, że ma tu miejsce sytuacja polegająca na braniu i dawaniu. lub jeśli przyjaciel ma zwyczaj proszenia cię o pomoc w nieodpowiednim momencie, ale ty również możesz na nim polegać, że twoje potrzeby potraktuje bezwzględnie priorytetowo, musisz traktować to jako uczciwy układ. Jeśli twój szef poprosi cię o zrobienie czegoś więcej, niż normalnie się od ciebie oczekuje na twoim stanowisku, ale przyniesie oko na sporadyczne spóźnienie lub da ci wolny dzień, gdy będziesz tego potrzebować, z całą pewnością nie masz powodu do skargi na siebie i uważania, że jesteś wykorzystywany.

Podlegasz jednak wykorzystywaniu, o ile ciągle cię wykorzystują lub stale oczekuje od ciebie jakiejś przysługi ten, kto zawsze ma inne "ważące obowiązki", kiedy tylko ty czegoś od niego potrzebujesz.

Wiele psychicznych wampirów będzie oddarowywało ci rzeczami materialnymi zamierzając sprawić, abyś czuł się w zamian zobowiązany wobec nich i w ten sposób z nimi związany. Różnica między ich daniem a twoim polega na tym, że twój sposób oddawania się przyjmuje formę niematerialną. Chcesz, abyś czuł się wobec nich zobowiązany i będą bardzo rozczarowani lub nawet obrażeni, jeśli spróbujesz oddawać im przedmiotami materialnymi. W ostateczności "zaprzedasz im swoją duszę" i będzie ci się stale przypominać o twoich obowiązkach nie przypominając ci o tym - ulubiona metoda.

Dla prawdziwego satanisty jedyną metodą obchodzenia się z psychicznym wampirem jest "udawanie głupiego" i zachowywanie się tak, jak gdyby było się autentycznym altruistą i naprawdę nie oczekiwało niczego w zamian. daj im lekcję, przyjmij uprzejmie wszystko, co ci dadzą, dziękiując im wystarczająco głośno, by wszyscy o tym usłyszeli, i spokojnie odejść! W ten sposób okazujesz się zwycięzcą. Coż mogą wtedy rzec? A kiedy, co nieuniknione, będą od ciebie oczekiwać, abyś odwzajemnił się za ich "hojność" (i to jest najtrudniejsze), powiedz "NIE" - ale znów uprzejmie! Gdy odczują, że wyzwalasz się z ich uścisków, mogą się zdarzyć dwie rzeczy. Pierwsza - że będą zachowywać się jak "skruszeni" w nadziei, że twoje dawne poczucie obowiązku i sympatia powrócą, a kiedy (jeśli w ogóle) to nie nastąpi, pokażą swoje prawdziwe oblicze, stając się quakwami i mściwymi.

Jak już sprawisz, że posuną się aż tak daleko, TY możesz zagrać rolę strony pokrzywdzonej. Mimo wszystko nie uczynisz nic złego - to tobie przypadły "wymuszone obowiązki", gdy byłeś potrzebny owym potworom, skoro zaś nie można było oczekiwać niczego w zamian za ich prezenty, nie powinniśmy powstać żadne głębokie urazy.

Ogólnie mówiąc psychiczny wampir zda sobie sprawę, że jego metody zostały odkryte i zaprzestanie dalszych nacisków. Nie będzie już więcej tracił na ciebie czasu i skieruje swoje kraki ku kolejnej ofierze.

Zdarzają się jednak takie sytuacje, że wampir psychiczny nie polazuje swoich więzów tak łatwo i robi wszystko, co możliwe, aby ci dokuczyć. Mógł on to mroźstwo czasu, bowiem gdy zostaną odrzucone, zaniebawia wszystkie inne rzeczy (bez względu na to, jak niewiele im ich pozostało), aby poświęcić każdy wolny moment na planowanie zemsty, do której, jak uważają, mają słuszone prawo. Z tego powodu najlepiej w ogóle unikać kontaktów z tego typu ludźmi. Ich "schlebianie" ci i poleganie na tobie może początkowo mile tełtać próżność, a ich dary materialne są bardzo atrakcyjne, ale w ostateczności zauważysz, że płacisz za nie z dużą natężoną.

Nie trac swojego czasu dla ludzi, którzy w końcu doprowadzą do twojego zniszczenia, zamiast tego skoncentruj się na tych, którzy docenią twoją odpowiedzialność wobec nich i podobnie poczują się odpowiedzialni za ciebie.

A jeśli ty jesteś psychicznym wampirem - uważaj! Strzeż się satanisty - jest on gotów i chętny z radością wbić ci przysławiony kołek w serce!



LYCANTHROPY

Weczesną wiosną roku 1997 w głowie Bartka (drums) rodzi się pomysł na założenie kapeli.

Po dwóch miesiącach dołącza Marcin (guit), powoli zespół zaczyna swą działalność. Do kapeli dochodzi Olek (voc) i Michał (guit). W tym składzie nagrywają zimą '97 pierwsze demo "WOLF'S DEN". Zespół daje kilka koncertów w DCMI (KULTURA) na Zaczysku. W kwietniu 1998 odchodzi Olek, a dołącza Tomek (bass), na wokale wchodzi Michał, nadal pozostając przy gitarze.

Muzykę Lycanthropy określić można jako dark metal z domieszkami death i doom.

Na wczesną jesień zespół planuje nagranie ulepszonej wersji "WOLF'S DEN", kierując się bardziej w stronę death'u.

1. Witaj! Powiedz na początek parę mądrych słów o sobie.

Nazywam się Bartek i gram na perkusji w zespole Lycanthropy.

2. Macie na koncie jedno demo, dlaczego nie ma go w żadnym distro?

Zadaniem "Wolf's Den" było promowanie naszej kapeli, chcieliśmy najpierw sprawdzić jak ludzie oceniają to, co robimy, a później wydać materiał, dlatego nie ma go na razie w żadnym distro.

3. Czy na drugiej wersji "Wolf's Den" znajdą się jakieś nowe kawałki?

Nowa wersja "Wolf's Den" będzie się nazywać "Scream To The Moon", jak na razie planujemy umieścić na niej cztery kawałki - dwa z "Wolf's Den" i dwa nowe. Materiał ten powinien się ukazać jesienią tego roku, będzie on nagrany w nowym składzie i na pewno jego brzmienie będzie lepsze od tego, które udało nam się osiągnąć na "Wolf's Den".

4. W kwietniu odszedł Olek. Co było tego przyczyną?

Olek był dobrym wokalistą, jednak musiał odejść z przyczyn osobistych.

5. Jak twoim zdaniem wyszła zmiana vocału z Olka na Michała?

Wydaje mi się, że Michał dobrze wypełnia swoje obowiązki i ta zmiana wyszła nam na dobre, wokale Michała jest inny niż wokale Olka, lecz myślę, że świetnie pasuje do muzyki jaką tworzymy.

6. Zagraлиście już kilka koncertów w Domu Kultury. Jakie masz po nich wrażenia? Jak je oceniasz?

Po pierwsze na tych koncertach byliśmy jedyną kapelą grającą metal (z wyjątkiem jednego, na którym wystąpiła z nami deathowa formacja Gortal) i zdarzało się, że grało przed nami jakieś hardcoreowe gówno, jednak ludzie nastawieni na muzykę metalową przyjmowali nas bardzo dobrze. Drugim minusem tych koncertów było zjebane nagłośnienie np. zdarzało się, że nie słyszałem gitar i nie mogliśmy się zgrać.

7. Jesteś człowiekiem dość młodym, powiedz więc gdzie i kiedy nauczyłeś się tak dobrze grać na perkusji?

Dzięki za miłe słowa. Na perkusji gram od czterech lat i uczę się sam.

9. Odejdźmy na chwilę od muzyki... Powiedz mi, czy wyznajesz jakąś religię lub filozofię?

Nie wyznaję konkretnej religii czy filozofii, lecz fascynuje mnie okultyzm i wszystko co jest z nim związane.

10. Jak podchodzisz do mody na black metal, czy jesteś miłośnikiem tej muzyki?

Lubię B.M., ale słucham tylko tych kapel, które od początku grały B.M., a nie zaczynają go grać teraz, gdy panuje moda na ten gatunek. Na scenie pojawiają się dziesiątki zespołów B.M., które nie mają zielonego pojęcia o muzyce i trudno jest znaleźć naprawdę dobrą kapelę, smutne jest to, że niektóre naprawdę wartościowe kapele na zawsze pozostaną w podziemiu.

11. Ostatnio coraz więcej kapel zaczyna znów grać death metal, nie uważasz, że to też jest czymś w rodzaju trendu na zasadzie "oni grają B.M., to my będziemy grać D.M."?

To prawda, scena deathowa zaczyna się budzić po długim uspianiu, lecz nie sądzę, że ludzie zaczynają grać D.M. na tej zasadzie, a jeśli to robią, to są naprawdę głupi. W naszej muzyce zawsze występowały elementy death, ale na pewno nie dlatego, że jest to teraz modne.

12. No to teraz parę słów o każdym z was, jak spędzacie czas poza muzykowaniem?

Jak na razie wszyscy się uczymy, więc mamy niewiele czasu aby zająć się czymś innym niż muzyką, ale jeśli już mamy wolny czas, to przeważnie przeznaczamy go na picie alkoholu i gwałcenie dziewczyn he he.....

13. A teraz czas na reklamę, czyli orędzie do czytelników...

Wspierajcie polskie podziemie!

14. Dzięki za wiew i życzę powodzenia w dalszej działalności muzycznej!

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje koncertowe.

KONTAKT:

BARTEK
UL. SAMARYTANKA 15
03-592 WARSZAWA





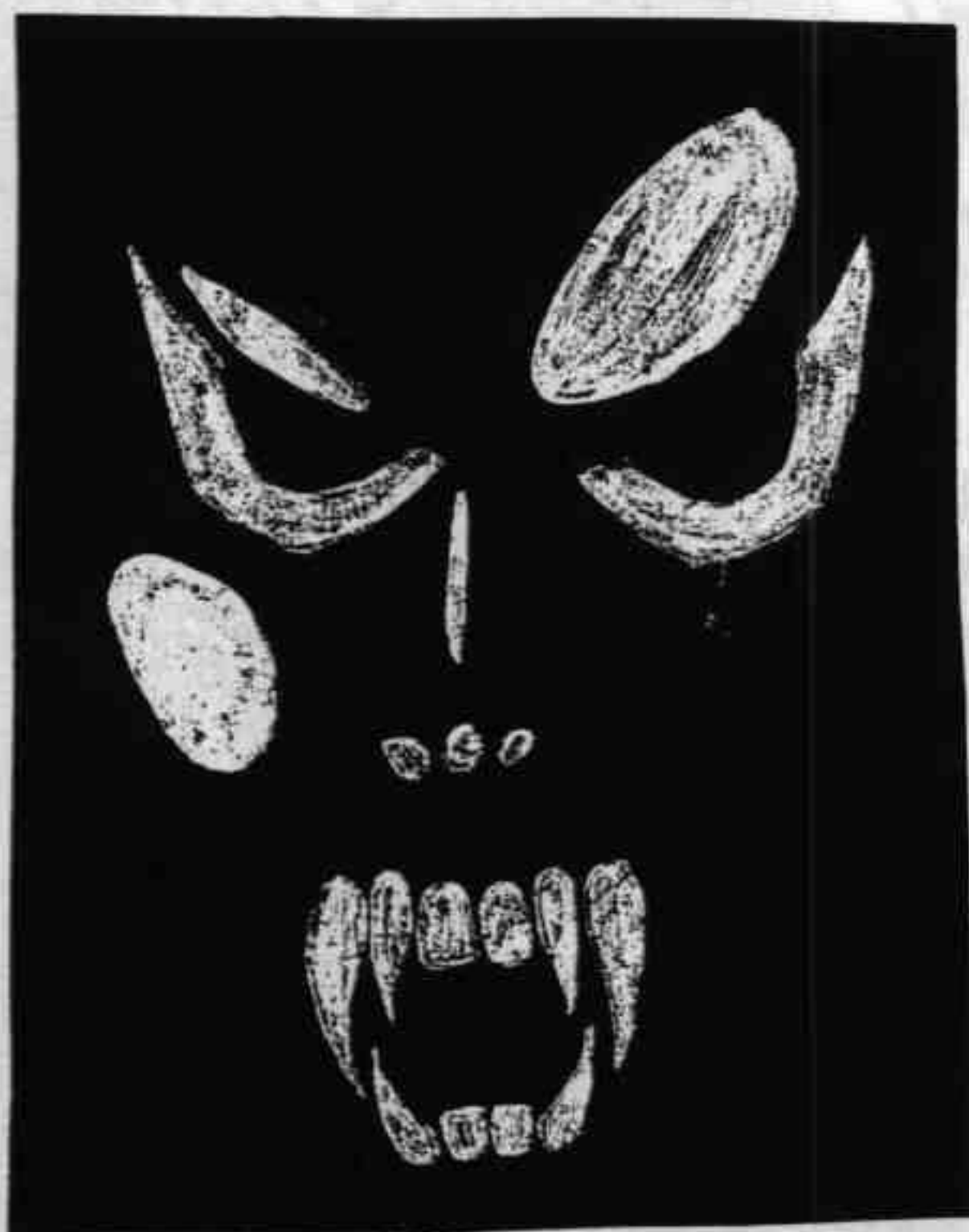
Kingdom of Fire

...nieznanego świata
...pozwolę
...zobaczyć
...wam

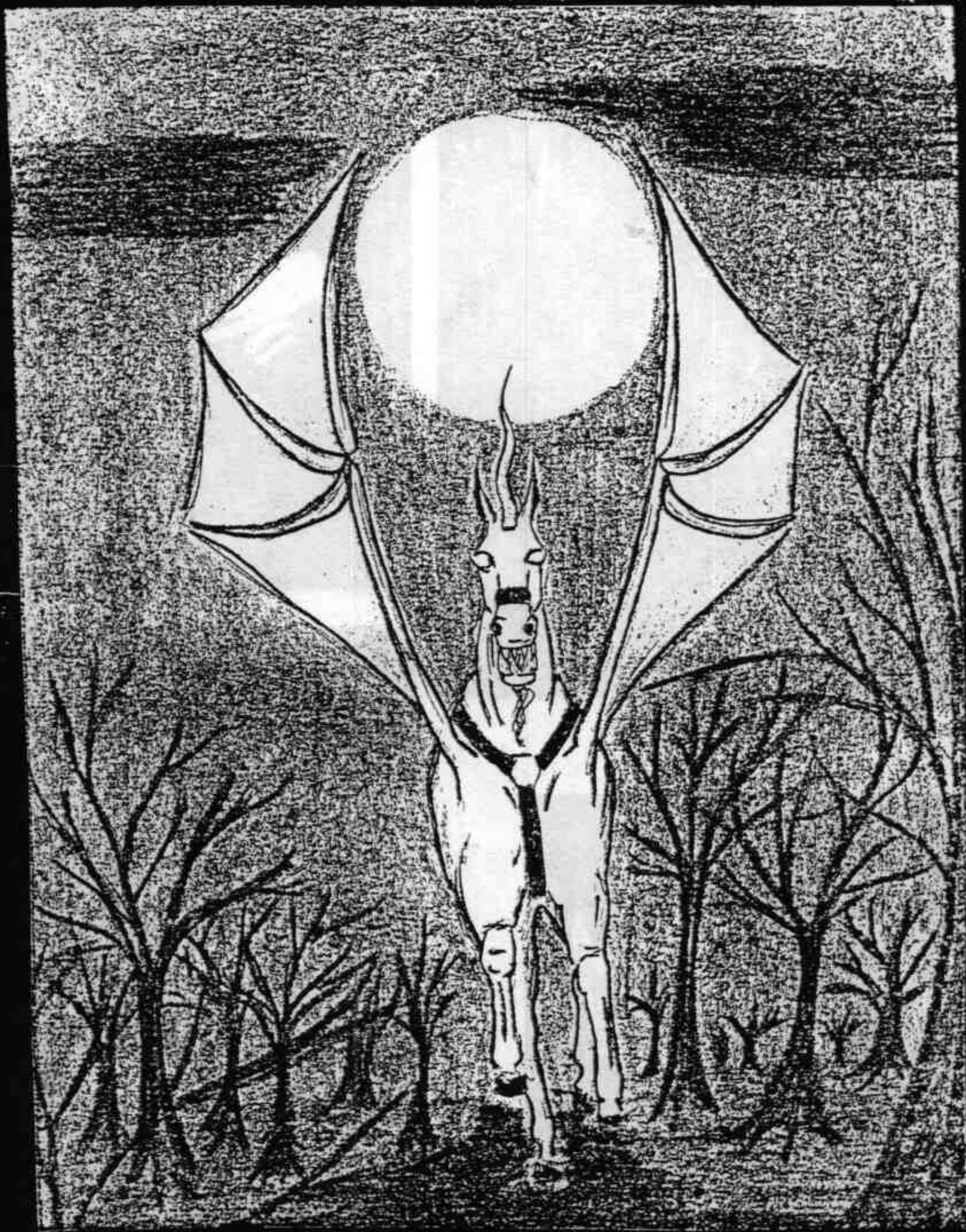
MATERIAŁ HERESY UKAZAŁ SIĘ WSPÓLNIE Z NAGRAŃMI GRUPY CICATRIX.

**VOX
MORTIS**

*Sprzedaż wysyłkowa: 8 zł (wliczone koszty przesyłki pocztowej).
NOVUM VOX MORTIS; P.O. Box 62; 02-588 Warszawa 48
tel. 0 602 304232; fax: (022) 628 45 76; e-mail: graal@supermedia.pl



IN THE



...SLIPPERY...
VAMPIRIC ZINE...